PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 46 (449) SOBOTA, DNIA 3 SIERPNIA 1929 ROKU ROK IX.

W NIEDZIELĘ O 12-ej START

II-go BIEGU DOOKOŁA POLSKI

Niezwykle bogaty program nadchodzącej niedzieli. 4 b. m., obejmujący wypadki takiej doniosłości jak mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry w Budapeszcie, mecz piłkarski Polska —Czechosłowacja w Krakowie, mistrzostwa Polski w pływaniu i mistrzostwa Polski w wioślarstwie wzbogaci się jeszcze otwarciem największego wyścigu kolarskiego, II-go Biegu Dookoła Polski.

W dniu tym ruszą jeźdźcy polscy do zawodów, w których siła mięśni i serca nie znaczy więcej, niż siła woli i wytrwałość.

Od dnia tego przez dwa tygodnie będą na ustach całego kraju.

Przelecą szosami przez miasta i wsie jak wiatr młodości i uniesienia.

I znów, jak rok temu, narzucają się pytania: ilu ich dojedzie, ilu podoła zadaniu, jak zniosą trudy podróży, kto wysunie się na czoło, kto pierwszy przejedzie 2251 klm.?

Odpowiedzi na te pytania strzegą dziś zazdrośnie długie wstęgi szos, stacje etapów, przestrzenie trasy.

W wielkim trudzie i znoju pocznie się niewątpliwie niejeden wielki talent sportowy i niejeden wielki czyn. Bo owa walka z przestrzenią i falangą przeciwników jest przecież tylko akompanjamentem do wspaniałej, a jakże często niewypowiedzianej epopei zmagań, przeżywanych przez każdego z tych tak często bezimiennych rycerzy sportu. W skwarze i chłodzie, wśród dżdżu i burzy, z jednakowem zaparciem się siebie, z zamknięciem oczu na ból, głód, pragnienie i śmiertelne nużenie 70-iu przeszło chorążych kolarstwa nieść będzie zwycięski sztandar ukochanego przez siebie sportu, jak Polska długa i szeroka.

Wślad za nimi podąży największa nagroda, jaką zdobyć może człowiek, o jakiej śni każdy sportowiec — sława.

Jak gigantyczny cień sunąć będzie za kawalkatą jeźdźców coraz potężniejsza, coraz bardziej głośna i wielka, coraz bliższa i bardziej uchwytna. I oto, kiedy wreszcie po 15 dniach zmagań na tor dynasowski wpadnie pokryty śniedzią pyłu, zlany potem, zziajany i nieprzytomny ze znużenia zwycięzca, zwycięstwo, uznanie i entuzjazm nie przybędzie za nim, lecz czekać już będzie na niego w sercach dziesiątków tysięcy serc widzów, w dłoniach setek tysięcy rąk, bijących oklaski na mieście, w oczach miljonów, którzy czytać będą o epopei zwycięstwa w pismach całej Polski.

Do walki o pierwszeństwo wyrusza 4-go sierpnia w południe z przed pomnika Kopernika w Warszawie 73-ch śmiałków. Który z nich potrafi w ciągu 15-tu dni ujarzmić wroga i wrócić do Warszawy na skrzydłach zwycięstwa—oto pytanie, które rozwiąże półmiesięczne zmaganie najlepszych szosowców polskich w II-im Biegu Dookoła Polski.



Wiktor Olecki



ZWYCIĘZCY BIEGU DOOKOŁA POLSKI W R. '28.
Józef Stefański, Feliks Więcek, Zygmunt Wisznicki



Stanisław Kłosowicz



Stanisław Ignatowicz

Jeszcze raz przypominamy najistotniejsze warunki Biegu: prowadzenie przez samochód powoduje dyskalifikację zawodnika, czas stracony przy zamkniętych przejazdach odliczany nie będzie, zmiana maszyn bez zezwolenia komisarza sportowego jest niedopuszczalna. Zawodnik, który nie zakończy jakiegokolwiek etapu, traci prawo do umieszczenia go w klasyfikacji ogólnej, może jednak brać udział w konkurencji etapowej, jeżeli nieprzejechana przestrzeń nie wyniosła więcej jak 105 km. (dystans najkrótszego etapu Częstochowa — Katowice).

Przyjazd zwycięzców etapu do Łodzi na tor Helenowski przewidziany jest około godz. 17.30.

Nagrody w Krakowie ofiarował p. wojewoda, prezydent miasta, dowódca OK gen. Wróblewski, szereg klubów, osób prywatnych i firm sportowych

LISTA 73-ch

zawodników II-go Biegu Dookoła Polski i ich n-ry startowe

1. Cieślak Wacław (R. K. S. Świt) Warszawa.
2. Myrcha Władysław (R. K. S. Świt Warszawa.
3. Kamiński Ludwik (W. T. C.) Warszawa.
4. Śliwiński Antoni (W. T. C.) Warszawa.
5. Kalinowski Kazimierz (W. T. C.) Warszawa.
6. Korsak-Zalewski Michał (W. T. C.) Warszawa.
7. Wasilewski Stanisław (W. T. C.) Warszawa.
8. Gronczewski Stanisław (W. T. C.) Warszawa.
9. Czwarnóg Stefan (Zdobycz Robotnicza) Warszawa.
10. Stefański Józef (A. K. S.) Warszawa.
11. Kołodziejczyk Wacław (S. S. Union) Łódź.
12. Krawczyk Juljan (A. K. S.) Warszawa.
14. Konopczyński Władysław (W. T. C.) Warszawa.
15. Konopczyński Kazimierz (W. T. C.) Warszawa.
16. Brymas Feliks (A. K. S.) Warszawa.
17. Krauze Jan (A. K. S.) Warszawa.
18. Lipiński Jerzy (A. K. S.) Warszawa.
20. Olszewski Henryk (W. T. Hejnał) Łódź.
19. Kosiński Stanisław (T. S. Hejnał) Łódź.
20. Olszewski Henryk (W. T. C.) Warszawa.
21. Wisznicki Zygmunt (W. T. C.) Warszawa.
22. Sobolewski Zygmunt (T. Cykl.) Kalisz.
23. Sanowski Tadeusz (Tow. Cykl.) Kalisz.
24. Kłosowicz Stanisław (Tow. Zwol. Sportu) Łódź.
25. Tropaczyński Kazimierz (Tow. Kol. i Mot.) Lwów.
26. Fröss Jakób (Pogoń) Lwów
27. Ignatowicz Stanisław (Pogoń) Lwów.
28. Kiczek Władysław (Pogoń) Lwów.
29. Serbeński Fryderyk (Pogoń) Lwów.
30. Kiesel Edmund (Ż. K. S. Hasmonea). Lwów.
31. Więcek Feliks (Kl. Sp. Polonia) Bydgoszcz.
32. Drańko Mikołaj (Tow. Kol. Sport.) Brześć.
33. Gałęcki Jerzy (P. T. S. Bieg) Łódź.
34. Gałęcki Marjan (P. T. S. Bieg) Łódź.
35. Januszko Zygmunt (W. T. C.) Warszawa.
36. Seliga Władysław (W. T. C.) Warszawa.
37. Angielczyk Wacław (R. K. S. Skra) Warszawa.
38. Zawadzki Jan (R. K. S. Skra) Warszawa.
39. Przybysz Stanisław (A. K. S.) Warszawa.
40. Joński Józef (A. K. S.) Warszawa.
41. Sierpiński Longin (Tow. Kolarskie) Łódź.
42. Olecki Wiktor (W. K. S. Legja) Warszawa.
43. Napieracz Stanisław (W. K. S. Legja) Warszawa.
44. Morawski Wacław (W. T. C.) Warszawa.
45. Wlokas Antoni (T. Cykl.) Żery, G. Śląsk.
46. Kempny Wilhelm (T. Cykl) Żery, G. Śląsk.
47. Busza Florjan (Tow. Cykl.) Poznań.
48. Matlak Antoni (Tow. Sp. Fablok) Chrzanów.
49. Daniel Zygmunt (Tow. Sp. Rewera) Stanisławów.
50. Krotkiewski Eugenjusz (T. Gimn. Sokół I) Warszawa.
51. Malczewski Stanisław (W. K. S. Legja) Warszawa.
52. Michalak Eugenjusz (W. K. S. Legja) Warszawa.
53. Stahl Ryszard (W. K. S. Legja) Warszawa.
54. Wejgert Zygmunt (W. K. S. Legja) Warszawa.
55. Kwiatkowski Tadeusz (W. K. S. Legja) Warszawa.
56. Szarek Kazimierz (W. K. S. Legja) Warszawa.
57. Witkowski Wincenty (W. K. S. Legja) Warszawa.
58. Cieślak Maksymiljan (A. K. S.) Warszawa.
59. Łazarczyk Bolesław (Kl. Og. Sp. Victoria) Częstochowa.
60. Zieliński Tadeusz (S. K. Sokół) Trzebinia.
61. Kukieła Joachim (Tow. C.) Sosnowiec.
62. Zacharko Kazimierz (W. Cyw. S. S. Polonia) Przemyśl.
63. Rutkowski (Kl. Sp. Polonia) Bydgoszcz.
64. Orczyk Stanisław (Sokół) Inowrocław.
65. Kuźma Feliks (Kl. Sp. H. Cegielski) Poznań.
66. Neszper Henryk (Łódzki Kl. Sport.) Łódź.
67. Szymański Kazimierz (T. Cykl.) Bydgoszcz.
68. Heinich Henryk (Tow. Kołowników) Pakość n.N.
69. Doley Tadeusz (W. T. C.) Warszawa.
70. Żak Jan (R. K. S. Legja) Kraków.
71. Grzesik Franciszek (R. K. S. Legja) Kraków.
72. Piotrowicz Józef (W. K. S. Wawel) Kraków.
73. Bialik Bolesław (W. K. S. Wawel) Kraków.
74. Łaptaś Mieczysław (W. K. S. Wawel) Kraków.
75. Golde Henryk (WTC) W.



Stanisław Gronczewski

Według klasyfikacji klubowej najwięcej zawodników do Biegu zgłosiło WTC. — 14, dalej Legja 9. Amatorski Klub — 8, Pogoń (Lwów) — 4, Wawel (Kraków) — 3. Po 2 kolarzy zgłosiły następujące towarzystwa: Świt, Skra, Kaliskie T. C., Polonia (Bydgoszcz), Bieg (Łódź), T. C. Żory, R. K. S. Legja (Kraków).

Jednego reprezentanta wysyłają kluby: Tow. Koł. Pakość, Bydgoskie T. C., Łódzki K. S., HCP (Poznań), Sokół (Inowrocław), Sokół (Trzebinia), Sokół (Pruszków), Polonia (Przemyśl), Sosnowiecki T C., Victoria (Częstochowa), Rewera (Stanisławów), Union (Łódź), Hejnał (Łódź). T. Z. S. (Łódź), Hasmonea (Lwów), LTK i U (Lwów), BTKS (Brześć), Łódzkie T. K., Poznańskie T. C., Fablok (Chrzanów) i Zdobycz Robotnicza (Warszawa).

Trzynastki nie będzie wśród zawodników, aby pecha nie ciągnąć za uszy. A więc 75 n-rów, ale 74-ch zawodników.



PRZEZ WOGEZY DO STRASBURGA
Pnie się czołowa grupa uczestników Biegu Dookoła Francji, prowadzona przez zwycięzcę de Waele.



BIEG DOOKOŁA ZIEMI KALISKIEJ
Start zawodników. W owalu: zwycięzca Sobolewski.



W MIASTECZKU ALZACKIEM
noszącem jeszcze ślady wielkiej wojny, kolarze Tour de France budzą powszechną ciekawość.

WOBEC MECZU POLSKA—CZECHOSŁOWACJA

Oczy Polski piłkarskiej zwrócone na Kraków

Boisko Cracovii będzie w najbliższą niedzielę widownią walki o puhar piłkarski środkowej Europy. Tym razem ziemia polska oglądać będzie amatorów Czechosłowacji, którzy wespół z Węgrami, Austrją i Polską toczą bój o prymat w piłkarstwie amatorskiem naszego kontynentu.

Stawka jest duża, tem większa, że świetne zwycięstwo 5:1, odniesione ostatnio przez nas w Poznaniu nad Węgrami, nakłada na football polski obowiązek zademonstrowania gry pięknej, celowej, skutecznej, a więc — zwycięskiej.

Piłkarstwo nasze skrzepło do tego stopnia i tak się już skrystalizowało, że tylko bardzo nieszczęśliwe zestawienie składu, lub też wyjątkowe nieusposobienie drużyny, spowodowaćby mogło klęskę naszego zespołu. Klęska ta byłaby ciosem skierowanym wprost w ambicje sportowe naszego piłkarstwa, dążące do zdobycia bezapelacyjnego prymatu wśród amatorów całej Europy.

Moment ten Polska sportowa ocenia i wyczuwa bardzo dobitnie. To też teren boju krakowskiego obsiądą w niedzielę napewno dawno niewidziane w grodzie podwawelskim tłumy, a na wiadomości stamtąd czekać będzie z niecierpliwością, liczona dziś już w setki tysięcy rzesza sportowców z całej Rzplitej.

Fakt, że spotkanie niedzielne odbędzie się w Krakowie, w stolicy Polski piłkarskiej, powiększa szanse nasze, tembardziej, że większość naszych reprezentantów składać się będzie z wypróbowanych w niejednym meczu międzynarodowym graczy mistrzowskiej Wisły oraz Cracovii.

Na własnem boisku, wśród życzliwej sobie publiczności, nie wytrąceni z codziennego trybu życia podróżą i przebywaniem w obcem środowisku, gracze ci będą mogli wydać z siebie sto procent swej wartości.

Przechodząc do składu reprezentacji, to jak zazwyczaj najwięcej kłopotu sprawia linja napadu. Tyły z Fonfowiczem w bramce, Martyną i Bułanowem w obronie, oraz braćmi Kotlarczykami i Bajorkiem w pomocy, nie mogą budzić żadnych poważniejszych zastrzeżeń.

Ale napad wzbudzać może dziesiątki wątpliwości. Rzecz prosta, że o ostatecznem zestawieniu tej linji naszej drużyny, zadecyduje przebieg spotkania treningowego, oraz forma poszczególnych graczy.

Możliwości jest tak wiele, że doprawdy trudno zająć się ich bliższem rozstrząsaniem. W każdym razie jedyną stałą pozycją wśród pięciu graczy wystawionych na mecz przez mjr. Lotha, jest Kałuża. Pozatem nierówny i bardzo swoisty w grze Gumowski, czy surowy jeszcze Rusinek, którego zdolności predestynują go raczej na skrzydłowego, nie dają bez zobaczenia ich we wspólnej akcji żadnych gwarancyj pozytywnych. Tak samo para Kozok — Sperling budzi poważne zastrzeżenie. Kozok bowiem wskutek kontuzji, dłuższy czas pauzował, co u tak dużego i ciężkiego gracza, może się odbić niekorzystnie na jego formie fizycznej, a gra Sperlinga, nieporównanego technicznie, bez świetnego przebojowego łącznika, bardzo łatwo może mieć wartość jedynie gry pokazowej.

Żywimy jednak nadzieję, że problemat naszej linji ofensywnej zostanie rozwiązany pomyślnie i że dnia 4-go sierpnia na boisku Cracovii stanie do walki z Czechosłowacją drużyna naprawdę najlepsza.

Życzymy zwycięstwa z całego serca!

TERMINARZ II-go BIEGU DOOKOŁA POLSKI

Kiedy gdzie znajdować się będą nasi kolarze

L.	Data	ETAP	Dystans	START o godz.	START skąd	META o godz.	META gdzie
I	4 sierpnia	Warszawa — Łódź	145 klm.	12.—	Dynasy	17.30	tor Helenowski
II	5 sierpnia	Łódź — Bydgoszcz	224 klm.	8.—	tor Helenowski	16.30	Stadjon Miejski
III	6 sierpnia	Bydgoszcz — Poznań	136 klm.	11.—	Stadjon Miejski	16.—	Arena P. W. K.
IV	8 sierpnia	Poznań — Kalisz	150 klm.	11.—	Arena P. W. K.	16.30	tor kol. K. T. C.
V	9 sierpnia	Kalisz — Częstochowa	162 klm.	11.—	tor kol. K. T. C.	17.—	tor Kal. „Victorii"
VI	10 sierpnia	Częstochowa — Katowice	105 klm.	12.30	tor kol. „Victorii"	16.—	stadjon Policyjnego K. S.
VII	11 sierpnia	Katowice — Kraków	195 klm.	8.30	stadjon Policyjnego K. S.	17.—	tor Cracovii
VIII	13 sierpnia	Kraków — Lwów	325 klm.	2.—	plac przed Magistratem	16.—	plac przed Uniwersytetem
IX	15 sierpnia	Lwów — Lublin	211 klm.	8.—	plac przed Uniwersytetem	16.—	Krak.-Przedm (przed Pocztą)
X	16 sierpnia	Lublin — Brześć n. B.	168 klm.	10.—	Krak.-Przedm. (przed Pocztą)	16.30	tor kol. B. T. K. S.
XI	17 sierpnia	Brześć n. B. — Białystok	240 klm.	7.—	ul. Unji Lubelskiej	16.—	Stadjon Miejski w Zwierzyńcu
XII	18 sierpnia	Białystok — Warszawa	190 klm.	9.—	Rynek	16.30	Dynasy

UWAGA. Czas przejazdu zawodników przez miejscowości położone na trasie etapu obliczyć można, przyjmując pod uwagę, że kolarz przebywa 1 klm. przeciętnie w ciągu 2 min.

Wszyscy zawodnicy obowiązani są stawić się w Warszawie na Dynasach w sobotę 3 b. m. o godz. 12-ej, celem oplombowania maszyn i wypełnienia wykazów statystycznych. O godzinie 17-ej odbędzie się obowiązkowe dla wszystkich zawodników badanie lekarskie, przeprowadzone przez lekarzy-fachowców.

Wyjazd z Warszawy nastąpi o godz. 12-ej w niedzielę. Wszyscy zawodnicy po honorowym starcie na Dynasach ruszą ul. Drewnianą, Dobrą, Karową na Plac marszałka Piłsudskiego, gdzie nastąpi chwilowe zatrzymanie się i fotografja, poczem ul. Wierzbową, Senatorską, Pl. Bankowym, Elektoralną, Chłodną i Wolską wyjadą na szosę łódzką. Start właściwy nastąpi na 8-ym kilometrze szosy.

Komisja organizacyjna łódzka Biegu Dookoła Polski zwiedziła w dniu wczorajszym trasę. W poniedziałek, dnia 29 b. m. odbyło się losowanie punktów objęcia kontroli. Pierwsze dwa etapy Biegu: Warszawa — Łódź i Łódź — Bydgoszcz w większości obejmuje Łódź, t. zn. obsadza punkty kontrolne, rozstajne drogi i otacza opieką kolarzy. Łódź przejmuje swe agendy od Łowicza, gdzie funkcje obejmą motocykliści Unionu i rozstawią się aż do Domaniewic, skąd aż do Łodzi funkcje sprawować będą już kolarze łódzkich towarzystw. Zawodnicy przybędą od strony Zgierza i via ul. Zgierską skręcą w ul. Brajera, skąd przez Łagiewnicką, Dworską, Franciszkańską, Chłodną, Źródłową, Północną dostaną się do Helenowa na tor, gdzie odbędzie się finisz. Kolarze zainstalowani będą w Helenowie, gdzie dzięki wydatnej pomocy łódzkiego Ośrodka Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego urządzone będą prysznice i noclegi. Również kolację i śniadanie spożyją zawodnicy w Helenowie.

W poniedziałek, dnia 5-go sierpnia o godz. 7-ej punktualnie odbędzie się start t. zw. neutralny w Helenowie. Zawodnicy wyruszą tą samą drogą, którą przybyli zbitą masą i dopiero na strzał startera przed Juljanowem rozpocznie się właściwy wyścig. W dalszym ciągu kolarze łódzcy roztaczają opiekę nad biegiem i to aż do Łęczycy, skąd funkcje ich obejmą motocykliści łódzcy, którzy doprowadzą zawodników do Krośniewic.

Komisja organizacyjna rozpoczęła gwałtowną propagandę na rzecz nagród łódzkich. Międzyklubowa komisja kolarska — jak już donosiliśmy — ufundowała nagrodę dla pierwszego kolarza — łodzianina w ogólnej klasyfikacji. Organizatorzy liczą, że liczba nagród łódzkich sięgnie dwunastu. Szereg firm automobilowych, dwie trykotażowe, przemysłowcy — obiecali ufundować cenne nagrody.

Jak widzimy, przygotowania Łodzi do Biegu są w pełni.

Wielki medal złoty „Przeglądu Sportowego" otrzyma zwycięzca II-go Biegu Dookoła Polski. Dziesięciu następnych jeźdźców zostanie udekorowanych medalami srebrnemi pozłacanemi. Ponadto kolarze, którzy w ogólnej klasyfikacji zajmą miejsca od 12-go do 21-go włącznie, otrzymają żetony srebrne, a wszyscy pozostali, którzy Bieg ukończyli — bronzowe posrebrzane.

Błotniki mogą się bardzo przydać zawodnikom w razie niepogody. Pręgi brudnej wody i błota na grzbiecie zawodników, tworzące się podczas deszczu przy nieopancerzonym kole, utrudniają w wysokim stopniu jazdę i przyczyniają się do powstawania odparzeń. Radzimy więc postarać się, by samochód pomocy technicznej posiadał drewniane lub celuloidowe błotniaki.

Z ośrodków kolarskich najliczniej będzie w czasie Biegu reprezentowana stolica, która wysyła na trasę aż 37 zawodników. Drugie miejsce zajmuje Łódź z 7 kolarzami, niewiele jej ustępuje Lwów — 6 zawodników i Kraków — 5 zawodników. Dalej idą: Bydgoszcz (3), Kalisz, Poznań i Żory (po 2). Pozatem przez jednego zawodnika reprezentowane są rozmaite mniejsze miasta, rozrzucone po całym terenie Rzplitej.

BEAUFRAND BIJE SZAMOTĘ

na Dynasach

Ostatni dzień międzynarodowych wyścigów nie przyniósł zasadniczych zmian w klasyfikacji.

Szamota i Beaufrand stwierdzili, że są zawodnikami równej klasy i od dnia czy też usposobienia zależeć będzie przewaga jednego nad drugim.

Goście łódzcy nie mogli, pomimo wysiłków odegrać poważniejszej roli. Tendencja do krócińkich finiszów i bardzo nierówna jazda, zakorzeniły się natomiast w tych zawodnikach tak głęboko, że nie odróżniają, kiedy rozgrywają wyścig prawidłowo, a kiedy nie.

Zestawienie pomiędzy zawodnikami zagranicznymi, warszawskimi i łódzkimi potwierdziło ogromną przewagę Szamoty nad Podgórskim, Pusza nad Szmidtem i Beaufranda nad Massenhovem. W spotkaniu międzynarodowym łodzianie ustępowali znacznie Szamocie, zagranicy i Podgórskiemu.

Rewelacją zaczyna być Włodarczyk. W meczu dla długodystansowców, w spotkaniu pierwszem, wygrywa prawie wszystkie finisze; w spotkaniu drugiem trzy i pomimo pęknięcia gumy i zmiany roweru, nie pozwala się dopędzić i wyścig ostatecznie wygrywa.

Mecz z dwóch startów Włodarczyk—Krakenbuhl po zaciętej obronie Szwajcara — wygrał Włodarczyk, dochodząc przeciwnika o 60 m. 10 klm. zwycięzca przejechał w 14.54.8 sek.

Rezultaty techniczne: Bieg australijski 1) Czarnowski, 2) Frączkowski.

Mecz międzynarodowy: w grupie zagranicznych gości zwyciężyli: 1) Beaufrand, 2) Van Massenhove—czas 200 m. 13.6. Spotkanie II: 1) Van Massenhove 2) Guyard — czas 13.2. Spotkanie III: 1) Beaufrand, 2) Guyard — czas 13.

W grupie warszawskiej: spotkanie I: 1) Podgórski, 2) Kendzia — czas 13.8; spotkanie II: 1) Szamota, 2) Kendzia — czas 13.6; spotkanie III: 1) Szamota, 2) Podgórski — czas 12.8.

W grupie łódzkiej: spotkanie I 1) Pusz, 2) Einbrot — czas 13.4; spotkanie II: 1) Szmidt; 2) Einbrot — czas 13 s.; spotkanie III: 1) Pusz, 2) Szmidt—czas 13.6.

W spotkaniu zwycięzców poszczególnych grup: 1) Baufrand, 2) Szamota o ćwierć koła, 3) o długość Pusz — czas 12.6 sek.

W spotkaniu dla drugich zwyciężył Van Massenhove, 2) Podgórski o długość, 3) o 3 długości Szmidt 12.6.

W spotkaniu dla trzecich: 1) Kendzia o koło, 2) Guyard i 3) Einbrot — czas 13.2.

Scratch I klasy po trzech przedbiegach. Finał I: 1) Niciński I o długość, 2) Tschirschnitz, 3) Einbrot — czas 14 sek. Finał II. Po zdyskwalifikowaniu Łączyńskiego 1) Janociński, 2) Niciński — czas 13.8 sek. Finał III 1) Podgórski II, Zajfert III, Karle I — czas 17,4 sek.

Mecz długodystansowców 1) Włodarczyk 15 p., 2) Oksiutycz 13 p., 3) Krakenbuhl 12 p. i 4) Skrzypkowski 9 p.

Na kolarskie mistrzostwa świata w Zurichu, rozpoczynające się za tydzień wysłani zostaną na podstawie wykazanej ostatnio formy Szamota i Podgórski. Delegatem oficjalnym jest p. Artur Thiele, wiceprezes ZPTK.

Kendzia usiłował w ub. piątek pobić rekordy polskie ze startu zatrzymanego na 200 i 100 mtr., próby te przyniosły jednak wynik ujemny. Na 200 mtr. Kendzia osiągnął czas 18 sek., a na 1000 mtr. 1:19,8 sek., oba gorsze od dotychczasowych rekordów.

Dyskwalifikacja kolarzy łódzkich za niestartowanie na mistrzostwach Polski skończyła się 25 lipca.

WARSZAWA, KRAKÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ, GÓRNY ŚLĄSK, LWÓW

w niedzielnych walkach sportowych

Na czoło wszystkich imprez sportowych stolicy wysuwa się oczywiście start wielkiego biegu kolarskiego Dookoła Polski, który się odbędzie w niedzielę o godz. 12-ej na Dynasach. O starcie tym piszemy obszernie na innem miejscu. Z innych imprez sportowych najciekawsze będą pływackie mistrzostwa Polski, które rozegrane zostaną w dniach 3, 4 i 5 sierpnia na pływalni P. Z. P. przy ul. Łazienkowskiej. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział najlepszych pływaków polskich. Początek codziennie o godz. 15-ej.

Z imprez piłkarskich najciekawsze będzie rewanżowe spotkanie pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi o puhar „Ilustrowanej Republiki", które odbędzie się w niedzielę o godz. 17 na boisku Legji. Wobec tego, że zawodów ligowych w tym dniu niema, obie drużyny są reprezentowane przez graczy ligowych. W skład reprezentacji warszawskiej wchodzą: Domański; Ziemian (Legja), Miączyński; Nowikow, Zwierz II, Szaller; Wypijewski Steuerman, Łańko, Ałaszewski, Rajtek.

Jedenastka łódzka wystąpi w składzie: Miła; Cyll, Gałecki Hintz, Wieliszek, Kulawiak Śledź, Janczyk, Król, Herbstreich, Michalski. Pierwsze spotkanie w Łodzi zakończyło się zwycięstwem A-klasowej reprezentacji Warszawy nad ligową reprezentacją Łodzi 4:2. Obecnie za Warszawą przemawia również ligowy skład reprezentacji, no i własne boisko. Jako przedmecz rozegrany zostanie mecz pomiędzy drużyną piłkarską sędziów a Gwiazdą.

Pozatem odbędą się dwa mecze o mistrzostwo kl. A. W sobotę Polonia II rozegra na własnem boisku mecz z Gwiazdą. Wynik tego spotkania pozostaje pod znakiem zapytania, chociaż większe szanse ma zdaje się Polonia. Tego samego dnia na boisku Legji odbędzie się czterominutowa dogrywka meczu Ruch — Makabi. Mecz ten został przerwany przy stanie 3:2 dla Makabi. Należy wątpić, czy Ruchowi uda się w tak krótkim czasie zdobyć chociażby jedną bramkę, aby w ten sposób odebrać Makabi przynajmniej jeden punkt. Po dogrywce odbędzie się spotkanie to warszawskie Makabi — Skra. W niedzielę o godz. 12 odbędzie się na boisku Legji mecz pomiędzy Pocisskiem a AZS, przyczem akademicy powinni bez trudu rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

W Skolimowie odbędzie się zakończenie turnieju tennisowego. Do finału weszli w grze pojedynczej panów Derbyshire i Goldstein, w grze podwójnej panów para Karafioł — Goldstein. W grze mieszanej i pań sytuacja jeszcze nie jest wyjaśniona.

Kraków. Gładki dotychczas przebieg mistrzostw kl. A. rzadko obfitujący w nieznaczne tylko niespodzianki, doznał ubiegłej niedzieli wstrząsu. Klęski prowadzących w tabeli Podgórza z Olszą 0:4 i Krowodrzy z Makabi 1:3, wskazują, że zaznaczający się od pewnego czasu wzrost siły najgorzej w tabeli plasowanych klubów, jest w stanie zmienić nawet czołowe pozycje tabeli. Aczkolwiek klęska ostatnia nie odebrała Podgórzowi prowadzenia, jednak zmniejszyła odległość punktową od następnego klubu do 6-ciu punktów. Natomiast Krowodrza spadła z 2-go miejsca na 4-te, zastąpiona przez Makabi.

Nadchodząca niedziela przyniosi znowu spotkanie o większem znaczeniu. Na pierwszy plan wybija się spotkanie starych rywali dzielnicowych Podgórze — Krowodrza. Zawody te, mające już swą wieloletnią tradycję, prowadzone są zawsze z niezwykłą ambicją i fair.

Mimo niepowodzeń ostatniej niedzieli spodziewać się należy dobrego poziomu gry. Wynik powinien raczej być korzystniejszy dla Podgórza, o ile wystąpi on w komplecie, jednak niespodzianka ze strony energicznej Korony jest możliwą.

Pogromca Podgórza Olsza, spotka się z Krowodrzą na boisku ostatniej, co, mimo doskonałej formy Olszy, przemawia za zwycięstwem Olszy.

Obecny vicelider Makabi powiększy prawdopodobnie swój stan posiadania w spotkaniu ze Spartą. Decydującym momentem będzie tu boisko Makabi, na którem trudno gospodarzy pokonać.

Robotnicza Legja gościć będzie u siebie Tarnovię, będącą obecnie groźną dla każdego przeciwnika. Mimo, iż zawody te odbędą się na boisku Legji, uzyskanie przez nią 2 punktów jest wątpliwe. Spotkanie rezerw Wisły i Garbarni winno przynieść zwycięstwo Wiśle. Wobec jednak możności zasilenia obu drużyn graczami ligowemi w tym dniu, wynik może być nawet najmniej oczekiwany. W Trzebini spotka się rezerwa Cracovii z Trzebinią, zagrożoną spadkiem do kl. B. Wyniku trudno przewidzieć wobec zdekompletowania na skutek wakacji składu Cracovii, no i boiska w Trzebini.

Łódź. Niedziela w przeciwieństwie do dwu ostatnich przedstawia się imponująco. Obok bowiem międzymiastowego meczu Lwów — Łódź będziemy świadkami Biegu Dookoła Polski oraz wyścigów kolarskich w Helenowie.

Pozatem pierwsza drużyna Łodzi wyjeżdża do Warszawy na mecz rewanżowy o puhar, ofiarowany przez redakcję „Republiki". W. Z. O. P. N. nie zgodził się na przesunięcie terminu meczu z 4-go sierpnia na 6-go października, jak to proponował ŁZOPN, który również w dniu 4-go sierpnia ma do rozegrania spotkanie rewanżowe ze Lwowem.

Drugi garnitur, który wystąpi przeciw Lwowowi winien się mało różnić od składu, jaki pobił lwowian na ich gruncie 3:2.

Przypuszczalnie przeciw Lwowowi wystąpią: Michalski względnie Lass, Cyll, Wildner, wzgl. Fliegel, Pudlarz, Klimczak, Wolfangel (ŁTSG), Strzelczyk (Widzew), Miller (Orkan), Król, Berkman (ŁTSG).

Jest to drużyna, która grę swą oprze na szybkości i ambicji, co w spotkaniu ze Lwowem winno jej przynieść korzystny wynik.

W mistrzostwach klasy A, spotka się jedynie w niedzielę przed południem Union z Hakoachem. Więcej szans posiadają zieloni.

W niedzielę G. M. S. podejmuje silną Concordię piotrkowską. Pozatem odbędzie się kilka meczów mistrzowskich klasy C.

Bardzo ciekawie zapowiadają się wyścigi kolarskie w Helenowie. Startować będą najlepsi jeźdźcy z mistrzem Polski Szamotą, na czele.

Podczas wyścigów przybędą kolarze, uczestniczący w Biegu Dookoła Polski, kończąc na torze Helenowa pierwszy etap Warszawa — Łódź.

Należy zaznaczyć, że w Łodzi zainteresowanie Biegiem Dookoła Polski jest olbrzymie. Zgłoszono dotychczas wielką ilość nagród dla zwycięzców. Komisja sportowa pracuje „pełną parą". W skład tej komisji wchodzą najlepsi organizatorzy Łodzi, co daje rękojmię, iż nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

Poznań. Nadchodząca niedziela będzie pierwszą w tym sezonie pozbawioną wszelkich atrakcyj sportowych. Wioślarze wyjechali na mistrzostwa do Bydgoszczy, pływacy do Warszawy, asy lekkoatletyczne AZS-u i Warty do Budapesztu na mecz z Węgrami, ligowa Warta próżnuje przymusowo z powodu zakazu gry w dniu zawodów Polska — Czechosłowacja, na które wysłała swoją chlubę, Fontowicza, przywdziewającego po raz drugi koszulkę z Białym Orłem.

Jedynie klasa A kontynuować będzie dalej swoje rozgrywki, które jednak nie budzą już wielkiej ciekawości, wobec wyłonienia mistrza okręgu ubiegłej niedzieli. Interesować może jedynie kwestja, kto będzie wicemistrzem: Poznania czy rezerwy Warty, Stella czy Ostrowski K. S., ewentualnie, kto spadnie do kl. B: Sparta, Noteć czy Wiktorja? Rozgrywki dobiegają już do końca, więc te dręczące pytania niebawem znajdą odpowiedź.

Czynną również będzie w sobotę i niedzielę policja państwowa, która urządzi na stadjonie wojskowym eliminacyjne zawody wojewódzkie w strzelaniu, lekkiej atletyce i kolarstwie.

G. Śląsk. O ile w podokręgu król.-huckim mistrzostwa Naprzodowi nie wydrze nikt, o tyle sytuacja w podokręgu katowickim jest nadal powikłana. Coprawda prowadzi K. S. 06 Załęże przewagą 3 punktów nad Pogonią i K. S. Dąb, lecz pozostają mu jeszcze 3 mecze do rozegrania. Prawda i to, że aby go Pogoń czy Dąb mogły zdystansować, musiałby K. S. 06 Załęże wszystkie 3 mecze przegrać, a tak Pogoń jak Dąb pozostałe 2 mecze wygrać.

W najbliższą niedzielę walczyć będą: w podokręgu katowickim K. S. Diana— K. S. 06 Załęże. W razie wygrania tego meczu 06 Załęże ma mistrzostwo w kieszeni, to też walka zapowiada się bardzo interesująco. 06 Mysłowice — Pogoń (Katowice). Pogoń będzie się starała utrzymać te wątłe szanse mistrzowskie jakie jej jeszcze pozostały, jak również i K. S. Dąb, walczący z Policyjnym K. S.—outsiderem klasy. Dąb znajduje się ostatnio w świetnej formie, czego dowiódł bijąc w ub. niedzielę Pogoń w wysokim stosunku 5:2, a więc zwycięstwo powinno mu przyjść łatwo.

Naprzód (Załęże) — Rożdzień (Szopienice) Naprzód powinien łatwo zwyciężyć.

Podokręg król.-hucki: Amatorski K.S. — K. S. Kresy. Dobra forma Kresów wróży ostrą walkę. Ziednocz. Przyjac. Sp. — Iskra (Siemianowice). Iskra znajdująca się obecnie na ostatniem miejscu, będzie usiłowała za wszelką cenę wymknąć się ze sfery „spadkowej" do kl. B. 07 Siemianowice — Pogoń (N. Bytom). W niebezpiecznej sferze znajduje się i Pogoń i widmo spadku może cuda zdziałać. Naprzód (Lipiny)—Orzeł (Wełnowiec). Jeszcze jedno zwycięstwo Naprzodu przypieczętuje finał.

Hamburger Sport Verein kilkakrotny mistrz Niemiec (również w 1928-9) rozegra 3 sierpnia zawody z Ruchem w Król. Hucie.

W Królewskiej Hucie na stadjonie odbędą się w niedzielę drugie w tym roku rewanżowe zawody lekkoatletyczne Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk. Drużyna nasza wystąpi w osłabionym składzie bez Czysza i Zajusza, którzy będą startować w Budapeszcie.

Lwów. Najbliższa niedziela przynosi Lwowowi walkę na dwu frontach. W Krakowie toczyć będzie reprezentacja Lwowa zacięty bój z przedstawicielami Krakowa o wieniec laurowy „Gazety Porannej" oraz wiecznie wędrowną wazę prof. Żeleńskiego. Wieniec laurowy pisma lwowskiego, oparty jest na identycznych warunkach, co pierwszy puhar prof. Żeleńskiego, t. zn., że przechodzi na własność drużyny, która odniesie trzykrotne bezpośrednie zwycięstwo. Trofeum „Gazety Porannej" znajduje się obecnie w posiadaniu Krakowa, który zdobył ją w roku ubiegłym. Nic zatem dziwnego, że Lwów dołoży wszelkich starań, by odebrać ją podwawelskiemu grodowi. Zadanie nie będzie łatwe ze względu na dobrą formę graczy krakowskich.

Kapitan związkowy Lwowa p. T. Kuchar desygnował do Krakowa drużynę, składającą się z Czarnych i Pogoni: Krasicki; Chmielowski, Olejniczak, Deutschmann, Kuchar, Witkowski, Szabakiewicz, Sawka, Nastula, Reyman, Maruror.

Równocześnie drugi garnitur Lwowa walczyć będzie w Łodzi. Skład reprezentacji Lwowa przeciw Łodzi przedstawiać się będzie następująco: Albański, Maurer, Fichtel, Wanczycki, Amirowicz, Ozaist, Urich, Prass, Batsch, Zimmer, Ostrowski.

STRZELCY POLSCY

w mistrzostwach świata w Sztokholmie

W Toruniu rozegrane zostały kilkudniowe eliminacyjne zawody strzeleckie, mające na celu wyznaczenie reprezentacji na mistrzostwa świata, które odbędą się w Sztokholmie. Startowało 34 zawodników, przyczem wyniki były następujące: strzelanie z broni wojskowej — mjr. Wrzosek 452 pkt., 2) mjr. Stawarz 449 pkt., 3) kpt. Gościewicz 427 pkt.; strzelanie z broni krótkiej — mjr. Wrzosek 501 pkt.; strzelanie małokalibrowe 1) Rutecki 757 pkt., 2) Wąsowicz 730 pkt., 3) Gościewicz 718 pkt.; strzelanie z broni długiej dowolnej — Wąsowicz 953 pkt.

Reprezentacja strzelecka Polski będzie się przedstawiała następująco: Borzemski, Golański, Gościewicz, Rutecki, Podoski, Lewiński, Wrzosek, Stawarz S., Zalewski, Stawarz A i Wąsowicz.

Delegatem jest płk. Wecki, a kapitanem drużyny — kpt. Żelazny. Pozatem jadą płk. Ostrowski, mjr. Lepiarz, kpt. Matecki i inż. Walczak. Wyjazd nastąpi w dniu 4 sierpnia o godz. 20.20.

OSTATNIE WIADOMOSCI

z całej Polski

Finał tennisowego mistrzostwa Polski międzyklubowego między AZS Poznań a WLTK rozegrany będzie w Poznaniu. O ile A. Z. S-u bronić będzie Warmiński, który w spotkaniu z Sokołem nie brał udziału, poznaniacy mają szanse osiągnięcia niezłego wyniku. W przeciwnym razie wynik brzmieć może nawet poddobnie, jak we Lwowie.

Mallow, prezes P. K. S. został wybrany wiceprezesem P. Z. P. N., na miejsce ustępującego p. Fliegera.

Garbarnia przeżywa obecnie poważny kryzys wewnętrzny.

Wydział gier i dyscypliny Ligi nie odbywa obecnie prawie wcale zebrań tak, że stos różnych kar w stosunku do graczy nie jest załatwiany. Jest to ze szkodą dla graczy, którzy dyskwalifikacje swe będą musieli odbywać w okresie najgorętszych walk ligowych.

Pasek, obrońca Korony i b. partner Martyny, został potwierdzony przez Wydział gier i dyscypliny PZPN-u dla Wisły.

Olejniczak, doskonały obrońca lwowskich Czarnych, nosi się z myślą opuszczenia w jesieni Lwowa i przeniesienia do Poznania (raczej powrotu, gdyż z Poznania pochodzi), ewent. Łodzi.

Bajorek, doskonały pomocnik mistrza Ligi Wisły, nosi się z myślą opuszczenia Krakowa i przeniesienia się do Poznania.

Gensior z Ruchu powrócił już do zdrowia i wystąpi po raz pierwszy dn. 3 b. m. przeciw H. S. V. Hamburg.

Ruch wyjeżdża 15 sierpnia do Gdańska, gdzie się spotka 17.8. z tamt. Schutzpolizei, 18. 8. z Gedanią w drodze zaś powrotnej, zwiedzi P. W. K. i rozegra w Poznaniu 25. 8. mecz ligowy z Wartą poznańską.

Kostrzewski nie może wyjechać do Budapesztu na mecz z Węgrami, gdyż żona jego w obozie w Kościerzynie, uległa wypadkowi. Na 800 mtr. zastąpi Kostrzewskiego Jaworski, a na 400 m. z płotkami Trojanowski.

W związku z meczem lekkoatletycznym Polska — Austrja, prasa niemiecka stwierdza jednogłośnie, że Polska jest b. silna i tak Austrja, jak Czechosłowacja nie mogą stanowić dla naszych pań poważnego przeciwnika. P. Z. L. A. — piszą dalej niemieckie dzienniki — powinien obejrzeć się za silniejszymi przeciwnikami, jak np. Niemcy czy Anglja, choćby nawet ryzykował odniesienie porażki.

Lonka (Cracovia), która już z chorą ręką startowała wbrew nakazowi d-ra Glatzla w Król. Hucie — nadwyrężyła rękę do tego stopnia, że nią obecnie nie porusza. Leczenie potrwa 4 — 5 tygodni.

Jasna (Cracovia), która na treningach rzucała 35 — 36 m. dyskiem, nie osiągnęła swego choćby tylko normalnego poziomu — według opinji fachowców — li tylko na skutek przeciążenia uczestniczeniem w 3-ch konkurencjach.

Warszawianka, będąca jedynym klubem ligowym bez boiska, postanowiła w roku bieżącym zwrócić całą swą uwagę na uzyskanie odpowiedniego terenu. Starania uwieńczone zostały nareszcie sukcesem, gdyż Magistrat postanowił przyznać jej teren, bliżej jeszcze nieokreślony, u wylotu ulicy Filtrowej i Wawelskiej, a więc w punkcie b. dobrym, parę kroków od tramwaju. Definitywnego załatwienia sprawy spodziewać się można w ciągu najbliższych dni.

Burmistrz W. Hajduk i poseł na Sejm Rzplitej, p. Grzesik Karol objął protektorjat nad Ruchem.

PRZED CIĘŻKĄ PRÓBĄ W BUDAPESZCIE

Nikłe szanse lekkoatletów polskich osłabione brakiem Kostrzewskiego

Stanowisko lekkiej atletyki węgierskiej w sporcie światowym jest dostatecznie chyba znane, by je tu omawiać. Oparta na starych, świetnych tradycjach, nawet zwycięstw olimpijskich, rozporządzająca nieprzebranym wprost rezerwuarem talentów, błyska ona co chwila jakimś fenomenem w rodzaju Kesmarkyego, Barsiego, Szepesa, Egriego i t. d.

Węgrzy o tem wiedzą i otaczają swą lekką atletykę niezczołowitą opieką, dają jej potężne poparcie finansowe w postaci niezawodnej frekwencji publiczności, umożliwiają organizowanie niemal co tydzień wielkich spotkań międzynarodowych lub międzypaństwowych. Węgrzy szanują się też niezmiernie. Wybierają swych przeciwników skrupulatnie i wybrednie, tak, że nawet z najbliższymi swymi sąsiadami, z którymi w innych gałęziach sportu są w regularnych stosunkach — z Czechosłowacją i z Austrją — są w zupełnie luźnym kontakcie.

Węgrzy będą naszym przeciwnikiem w niedzielę. Spotkanie to, przytem najpoważniejsze spotkanie, jakie notuje historja lekkiej atletyki polskiej, zostało doprowadzone do skutku dzięki inicjatywie węgierskiej, gdyż wszelkie nasze próby nawiązania kontaktu w latach ubiegłych spełzały dotąd na niczem.

Czyżby ten zaszczyt — bo nie sposób inaczej nazwać zaproszenia Węgier — był wynikiem aż tak wysokiego poziomu sportu polskiego? Nie.

Sport, jak to już niejednokrotnie stwierdzaliśmy, gra coraz poważniejszą rolę propagandowo-polityczną we współczesnem życiu społecznem. Potężne sportowo Węgry, politycznie są bardzo upośledzone, traktat w Trianon okroił dotkliwie granice, przekreślając ich mocarstwowe stanowisko. Tendencje polityczne Węgrów dążą więc do zdobycia potężnych sojuszników, a jednym z najbardziej pożądanych jest Polska. Dążność nawiązania ścisłych i serdecznych stosunków we wszystkich dziedzinach życia współczesnego, nie ominęła też i sportu i oto serdeczne stosunki piłkarskie, narciarskie czy bokserskie, zostały wzbogacone o mecz lekkoatletyczny. Inicjatywa wyszła więc od Węgrów, ale impulsu do niej szukać należy raczej w budapeszteńskiem ministerstwie spraw zagranicznych nie w istotnych potrzebach ekspansji sportu węgierskiego.

Tem większa jednak odpowiedzialność spada na lekkoatletów polskich. Otrzymując w ręce atut tak wielkiej wartości, jak regularne spotkanie międzypaństwowe z potęgą węgierską, dążyć winniśmy do stworzenia konieczności sportowej, a nie politycznej tego spotkania. Debiut w Budapeszcie winien i może zbudować trwałe fundamenty naszych stosunków, zależy to wyłącznie od wyniku walki.

Nie marzymy nawet o zwycięstwie, gdyż jest ono zupełnie wykluczone. Ale wiemy przecież, że można przegrać w zaciętej walce i że wartość takiej przegranej często może być nawet większa, od jakiegoś nieprzekonywującego zwycięstwa.

Otóż owej zaciętej walki mamy prawo oczekiwać od naszych reprezentantów. Nie mówimy tego gołosłownie. Parę dni temu odbyło się spotkanie Berlin — Budapeszt w Budapeszcie, wygrane dzięki dużej dozie szczęścia przez Niemców w stosunku 49:48. Reprezentacja Budapesztu jest właściwie niemal identyczną z reprezentacją Węgier, która walczyć będzie z Polską (a której składu jeszcze nie znamy). Możemy więc porównać wyniki i wysnuć pewne wnioski.



GYULAI I SZABO
świetni średniodystansowcy węgierscy, z których zwłaszcza drugi będzie groźnym przeciwnikiem dla Petkiewicza.



SZEPES (MAGYAR ATL. CL.)
słynny oszczepnik, rzucający stale około 65 mtr., znany naszym czytelnikom także jako karykaturzysta.

Na 100 mtr. Raggambl (dawniej Fluck) z 10.8 powinien pokonać obu Polaków (Szenajch, Czysz), jednak Solt (11.1) może im ulec. Na 400 mtr. Barsi będzie bezkonkurencyjny. Magdics jednak jest znacznie słabszy i powinien przegrać i do Piechockiego (któremu raz już uległ) i do Gniecha. Na 800 mtr. znowu Barsi będzie pierwszy. Rozsa jednak (1:59.5), powinien być trzeci, choć niespodziewany brak Kostrzewskiego, może sprawić niemiłą niespodziankę. Na 1500 mtr. Szabo (4:02.4 i zwycięstwo nad wicemistrzem Niemiec) stoczy zapewne zaciętą i stojącą pod znakiem zapytania co do wyniku, walkę z Petkiewiczem. Czy Gyulai jest lepszy od Mędrzyckiego, nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. 5 klm., to jasny punkt Polski. Nietylko Petkiewicz ale i Sawaryn powinien zostawić Węgrów za sobą. Sztafeta 4x200 mtr. przy dobrej formie naszych reprezentantów (Czysz miał na treningu 22.4) może przynieść walkę równą, a nawet zwycięstwo nie jest wykluczone. Na 110 mtr. przez płotki stają do walki siły równe. Ferenczy nie zeszedł ostatnio poniżej 16 sek. Kovacs (może Dores) jest słabszy. Trojanowski raz już pobił Ferenczyego. Zajusz powinien zająć trzecie miejsce. 400 mtr. przez płotki przyniesie pod nieobecność Kostrzewskiego zwycięstwo Somfaia i chyba drugiego Węgra (Ferenczyego).

Ciemną stroną spotkania będzie skok wzwyż, w którym nie będziemy mieli nic do powiedzenia (Kesmarky 192, Orban czy Kovacs ponad 180). W skoku wdal wszyscy współzawodnicy przekraczają właściwie regularnie 7 mtr., przyczem ostatnie 753 Balogha wróży mu zwycięstwo, choć i Sikorski i Nowak są w świetnej formie.

W rzucie kulą Baranyi nie obawia się nikogo. Natomiast Barsi, Almassy, Hunyada czy Hahn są równorzędnej klasy z Heljaszem, czy nawet dobrze usposobionym Górskim. W dysku Węgrzy przewyższają nas średnio o metr. Ale niespodzianki nie są wykluczone, zwłaszcza, że rzuty będą się wahać w granicach około 43 mtr. W oszczepie wreszcie Szepes będzie klasą dla siebie, a drugi reprezentant Węgier jest jeszcze nieznany; w każdym razie na 56 mtr. trzeba go liczyć, a 56 mtr. wobec nagłej choroby Smakulskiego powinno wystarczyć. Ogółem więc przegrana Polski z różnicą jakichś 10 do 12 punktów (punktacja jest 3, 2, 1 i 4, 2 za sztafety), byłaby wynikiem i zaszczytnym i będącym w granicach możliwości naszej reprezentacji. Spodziewajmy się jednak raczej wyniku gorszego, w rodzaju 48:30.

MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE POLSKI

Generalna rewja naszych sił przed mistrzostwami Europy w Bydgoszczy

Może nigdy jeszcze Mistrzostwa Polski w wioślarstwie nie stanowiły tak trudnej do rozwiązania zagadki, jak w roku bieżącym. Przedewszystkiem złożyły się na to nowe warunki, w jakich wioślarstwo polskie pracuje. Powoli bowiem zbliżamy się do metod pracy Zachodu, a przemiana systemu nie zawsze powoduje natychmiastowy postęp. Pozatem odnosimy wrażenie, że wioślarstwo polskie przystąpiło do przygotowań do Mistrzostw Europy bardzo chaotycznie. O ile bowiem w roku ubiegłym przed Olimpjadą stworzono ośrodki olimpijskie, pracowano wspólnie i planowo, o tyle w roku bieżącym każde towarzystwo pracuje na własną rękę, nie oglądając się na nikogo i w pracy swej uwzględniając więcej interesy towarzystwa, jak ogółu wioślarstwa.

Zdaniem naszem, należało Mistrzostwa Polski urządzić nieco wcześniej, a po nich zakwalifikować szereg osad do danych biegów i zgłoszenia ograniczyć do eliminacji dla kilku pierwszorzędnych osad. Powiedzieć więc np., że BTW i AZS wystawiają czwórki bez sternika, KW 04 i BTW czwórki ze sternikiem, AZS Warszawa i WTW ósemki czy coś podobnego. Obecnie jednak oczywiście jest dla takich planów za późno.

Tembardziej jest za późno, że sytuacja w wioślarstwie nie jest wyjaśniona. Kiedy przypatrzymy się przebiegowi dotychczasowych regat, to zauważymy, że przedstawiają się one nieszczególnie. Przedewszystkiem w pewnych klubach daje się odczuwać pewne przeciążenie, zwłaszcza w kierunku finansowym, bo być 16.VI. w Płocku, 30.VI. w Warszawie, 7.VII. w Bydgoszczy, 14 znowu w Warszawie, 21 w Poznaniu i 4 sierpnia znowu w Bydgoszczy, to na to trzeba bardzo zamożnego klubu lub b. zamożnych zawodników, których zdaje się wioślarstwo polskie niema. Z tego też powodu niektóre regaty spaliły na panewce. Zaczęło się od Krakowa, gdzie odwołano regaty z powodu braku zgłoszeń.. Faktem stwierdzonym przez nas jest, że w dniu zamknięcia zgłoszeń w Krakowie Komisja Regatowa dysponowała jedynie sześcioma lokalnemi zgłoszeniami do sześciu biegów. Dla sześciu walk-overów nie warto regat organizować. W ten sam dzień organizowane regaty w Płocku zgromadziły już znaczną ilość zgłoszeń, a w dwa tygodnie później odbywające się regaty w Warszawie z okazji jubileuszu WTW dały znakomity przegląd sił jedynie bez Poznania, który świecił nieobecnością poza dwójką i jedynką. Słabiej już wypadły regaty w Bydgoszczy, gdzie pojawił się tylko Poznań przy abstynencji stolicy. Regaty w Poznaniu zgromadziły jedynie lokalną konkurencję. Regaty w Warszawie 14 sierpnia ograniczyły się do 4-ch biegów towarzystw przyjezdnych.

O ile chodzi o poszczególne typy łodzi, to w pierwszej klasie niestety nie mamy zbyt wielu pretendentów do tytułu mistrzowskiego. Naogół towarzystwa boją się biegów mistrzowskich, woląc obsadzać drugorzędne biegi. Dużo do tego przyczynia się wysoce niesportowe traktowanie osad w Polsce, gdzie osada po jednej przegranej uważana jest za „skończoną" i otrzymuje wiatyk na drogę w postaci pięknych słów: szkoda pieniędzy i pracy na was. Gdyby rzeczywiście maksymę tę zmieniono, to kto wie, czy z kilku tych „skończonych" osad nie wybrałoby się naprawdę pierwszorzędnej mistrzowskiej osady. W najbardziej popularnej czwórce ze sternikiem sytuacja zdaje się przemawiać na korzyść zeszłorocznego mistrza 04 z Poznania. Jego zwycięstwo nad BTW w Bydgoszczy mówi wiele za siebie. W konkurencji pozostaje BTW z osadą olimpijską, i AZS Warszawa, który na wiosennych regatach pokazał piękną osadę.

Wydaje się nam wątpliwem, czy do tej trójcy dołączy się mistrz 1927 AZS Poznań, który już w roku zeszłym wykazał znaczny spadek formy i spoistości wewnętrznej. W czwórkach bez sternika pozostają na starcie także trzy wymienione towarzystwa t. j. Poznań 04, BTW i AZS Warszawa. Jak nam wiadomo, zeszłoroczny mistrz Tryton z Poznania nie nosi się z zamiarem obrony mistrzostwa. Zaznaczyć jednak należy, że poziom naszych osad bez sternika podnosi się dzięki Bogu z roku na rok i typ ten przyjmuje się w całej Polsce. W ósemkach na pierwsze miejsca wysuwają się 04 Poznań — zwycięzca BTW z Bydgoszczy, AZS Warszawa zwycięzca BTW i WTW z Warszawy, BTW i WTW o ile wystawi swych juniorów do mistrzostwa. Tutaj mniejsze kluby nie mają wiele do powiedzenia i prawdopodobnie mistrzostwa ograniczą się w najlepszym razie do tych trzech osad.

W nowowprowadzonych dwójkach na dwa długie wiosła ze sternikiem i bez sternika panuje narazie dezorjentacja, gdyż można przypuszczać, że szereg towarzystw wypuści dobre osady dopiero na mistrzostwa. Dwójki ze sternikiem były dotychczas łatwym łupem osady z Włocławka, która wygrała obydwa dotychczasowe biegi w Warszawie, z czego jeden walkoverem. Należy wyrazić głęboką nadzieję, że do mistrzostwa znajdzie się dla dzielnych włocławiaków jakiś przeciwnik, gdyż inaczej brak nam będzie sprawdzianu wartości tej osady w ciężkiej walce na jaką osada ta musi być przygotowana w mistrzostwach Europy. Podobnie ma się rzecz w dwójkach bez sternika, gdzie panuje znakomita para z Poznania 04 Mikołajczak i Budziński. Dwójka Ormanowski — Birkholz z BTW, która teoretycznie zapowiadała się najlepiej, pozostaje po wyniku w Warszawie na dal zagadką. Para z „Gryfu" jest złożona z nadto początkujących wioślarzy, aby liczyć mogli już teraz na sukces.

Biegi na krótkie wiosła wykazują od lat kilku pewną dekadencję. I w tym roku nie poszliśmy dalej, jeśli chodzi o jedynki senjorów. Z odbytych dotychczas czterech biegów trzy odbyły się walkoverem. Do skutku doszła jedynie rozgrywka między Barwickim a Kaweckim, w której Barwicki, według przewidywań zwyciężył decydująco i bez wielkiego wysiłku. Bieg w Warszawie na jubileuszu WTW po dyskwalifikacji Antoniewicza, wycofaniu się Gordziałkowskiego, a niedopuszczeniu Długoszewskiego, odbył się jako walkover dla Barwickiego, podobnie jak bieg w Bydgoszczy, gdzie Barwicki nie miał przeciwnika. Bieg w Warszawie 14 lipca w bardzo nieszczególnych warunkach wodno - atmosferycznych i jeszcze gorszych organizacyjnych, odbył się w ciemnościach jako walkover dla Długoszewskiego, gdyż Lisicki z WTW zdecydował się w tak ciężkich warunkach nie startować. Bieg o Mistrzostwo więc pozostaje narazie pewną zagadką, aczkolwiek są ludzie, którzy przesądzają go na korzyść tej, czy owej strony. Do wymienionych Barwickiego i Długoszewskiego dołączy się prawdopodobnie Bubwid z Krakowa i Kawecki z Płocka. Na tem lista się zamknie. Gorzej jeszcze będzie w dwójkach, gdyż zeszłoroczni mistrzowie Polski Lisicki i Jabrzemski byli poszkodowani przez sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe Jabrzemskiego. Czy w trzech pozostałych tygodniach wrócą do zeszłorocznych wyników, przewidzieć trudno, zwłaszcza, że dotychczas zaległa całkowicie pole para toruńska Barwicki — Pułowski, która, mimo błędnego teoretycznie usadzenia (Pułowski na szlaku), wygrała swoje biegi w Warszawie i Bydgoszczy bez trudu. Para krakowska została unieszkodliwiona przez ciężką i poważną chorobę „jedynki" Krzepowskiego (tyfus brzuszny). Tak więc do walki o mistrzostwo stanąćby mogły tylko dwie pary, co także nie byłoby zbyt pożądanem.

Wogóle wioślarstwo polskie wykazuje po zeszłorocznym wysokim locie coraz większą dekadencję, co łatwo zresztą wytłomaczyć pewnem przemęczeniem i co daje się zauważyć wszędzie nietylko w Polsce. Niemniej jednak w tych ostatnich dniach, jakie nam pozostają musimy zdobyć się na wielki wysiłek wspólnej i wytężonej pracy, aby zawodnicy mieli jak najlepsze warunki do walki o prymat w Europie. Trzeba zdać sobie sprawę, że większość zawodników pracuje w bardzo niepomyślnych warunkach, że większości z nich własne kluby nie mają mają możności dać wszystkiego i nie można wymagać rzeczy niemożliwych. Należy im pomóc i wynik przewidzieć krytycznie bez zbędnego zacietrzewienia.

W. D.

Klub wioślarski 04 wysłał już ub. tygodnia swoje osady do Bydgoszczy, by na miejscu trenowały do regat niedzielnych K. W. 04 obsadził cztery biegi mistrzowskie: Czwórki (w obsadzie: Tuliszka W., Ziełkiewicz, Lepowski, Jurkowski, sternik: Budziński). Czwórki bez sternika: (Mikołajczak, Tuliszka M., Kasprzak Zd., Budziński), dwójki bez sternika: (Mikołajczak i Budziński), oraz ósemki: Moskalewicz, Ziętkiewicz, Zdz. Kasprzak, M. Tuliszka, Zb. Kasprzak, W. Tuliszka, Lepowski, Jurkowski, sternik: Zimny). Pozatem weźmie udział w biegu czwórka wagi lekkiej (Zajdenkowski, Budziński M., Dybalski W. i Z., sternik: N. Budziński). Drugi poznański klub wioślarski „Tryton" zgłosił obsady nast. biegów: czwórek nowicjuszy, czwórek młodszych, ósemek młodszych, dwójek podwójnych, jedynek młodszych oraz dwójek podwójnych (poza konk.) w biegu eliminacyjnym. Wioślarki wysyłają jedną załogę.

W wielkich regatach wioślarskich o mistrzostwo Europy, które odbędą się 17 i 18 sierpnia w Bydgoszczy, startować będą osady 12 narodów, a mianowicie: Belgji, Włoch, Szwajcarji, Francji, Holandji, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji, [illegible]tugalji i Jugosławji. Oficjalna l[illegible] zgłoszeń nie jest jeszcze wiadoma, g[illegible]ż zgłoszenia przychodzą najpierw do [illegible]ederacji Międzynarodowej w Lucernie.

Ogólno-polski spływ wioślarski na PWK, rozpoczęty w dniu 15 lipca w Warszawie w przepisanym czasie osiągnął swój cel, przybywając w niedzielę do stolicy Wielkopolski. W spływie wzięło udział 120 osób na 30 łodziach. Reprezentowane były wszystkie 3 dzielnice, przybyli bowiem wioślarze z Krakowa, Kamionki Strumiłowej (Małop. wsch.), Warszawy, Łomży, Grudziądza, Torunia, Kalisza, Śremu i samego nawet Poznania. Propagandowy cel wioślarstwa, zatem w zupełności został osiągnięty.

Po przybyciu spływu na przystań K. W. 04 i powitaniu gości przez komitet Pozn. Tow. Wioślarskich, udali się następnie wszyscy w uformowanym pochodzie na P. W. K., gdzie w sali recepcyjnej w imieniu dyrekcji P. W. K., witał gości p. Ostrowski-Bełza, wręczając komendantowi spływu p. Łakomskiemu cenny puhar oraz pamiątkowe żetony dla uczestników. Następnie gremjalnie zwiedzano P. W. K. Opalone na bronz twarze wioślarzy i barwne galowe mundury zwróciły ogólną uwagę.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Poznańskiego OZPN-u zostało zwołane na 25 sierpnia r. b. celem wyboru nowego W. G. i D. oraz komisji rewizyjnej, które w pełni sezonu podały się do dymisji z powodu niezdrowych stosunków panujących w Związku



COHEN (ANGLJA)
mistrz Anglji zdobył pierwsze miejsce na zawodach Anglja—Francja osiągając w skoku wdal 707 cm.



KESMARKY (BUD. TORNA CL.)
fenomenalny skoczek, zdobywca 1-go miejsca w mistrz. Anglji nie będzie miał rywalów wśród Polaków.



MISS HATT
studentka politechniki w Londynie, jest jednym z największych talentów kobiecych świata w skoku wzwyż.

W przeddzień mistrzostw pływackich Polski

Kto sięgnie po zaszczytne tytuły najlepszych pływaków Rzeczypospolitej

Tegoroczne mistrzostwa Polski, do których zgłoszenia są już zamknięte, będą rekordowe nietylko pod względem liczby uczestników ,ale i ich doboru.

Takiej setki — jak ta, której oczekujemy — nigdy u nas nie widziano. Nowy rekord Schraibmana wynosi 1:09.1. Sam Schreibman jest zdolny w każdej chwili go poprawić. Ale i Kot robi stale około 1:09. Tymczasem jednak Bocheński osiągnął już w Brukseli 1:08.4. a o Kratochwili chodzą słuchy jeszcze groźniejsze. Po raz pierwszy od lat pięciu Kuncewicz nie będzie bronił swego tytułu. Nie czuje się w formie. —jeżeli do niej wróci — będziemy mu mogli powinszować. A jeżeli nie — to i tak każdy przyzna, że na odpoczynek zasłużył: był 5 razy mistrzem Polski i ma lat... 42. A tymczasem Schreibmann i Bocheński są zaledwie pełnoletni.

O dalsze miejsca walka będzie niemniej zacięta. Sieńkowski, Matysiak, Czajkowski, Scholc, Rittermann II — to wszystko mniej więcej równe sobie towarzystwo.

Jeszcze bardziej zagadkowo przedstawia się kwestja 400 m. Kot, dotąd bezkonkurencyjny — jest dziś zachwiany. Grozi mu nietylko Kratochwila, ale i Bocheński. Ten, kto miał 2:36 na 200 m., a więc o 8 sekund lepiej od Kota — ten musi być przeciwnikiem groźnym. Tak samo tu, jak i w setce, za czołową trójką idzie zwarta ława następnych, których kolejności absolutnie przewidzieć nie można. Najlepszym z nich wydaje się Schreibman (6:15) — obok niego niewiele słabsi Matysiak, Sieńkowski i rewelacyjny Lisewski z poznańskej Unji. Ten Lisewski — o ile jego wyniki z mistrzostw okręgowych okażą się ścisłe, jest też rewelacją nielada.

Na 1500 m. szanse Kota są najpoważniejsze. Tutaj zapewne nie sięga już talent sprintera Bocheńskiego, tak jak nie sięga zdecydowanie talent Schreibmana. Kratochwila jest jednak rywalem Kota bardzo mocnym, choć zimę przebył na treningu czysto sprinterowskim w krytej hali.

Wszyscy zwycięzcy w stylu dowolnym muszą dobrze się wysilić, by osiągnąć minimum do tytułu mistrza, mianowicie 1:10, 5:50 lub 24:30.

W stylu klasycznym uzyskanie minimum mistrzowskiego przez Jurkowskiego jest wątpliwe (3:12 lepiej od rekordu) — ale niewątpliwem wydaje się jego zwycięstwo. Konkurenta godnego siebie on nie posiada.

W pływaniu nawznak Kot nie startuje. Młodziutki Karliczek jest niemal pewnym zwycięzcą. Musi on jednak poprawić swój rekord znacznie (ostatni jego wynik 1:26.5) by zostać mistrzem (minimum wynosi 1:25).

Najciekawsza walka rozegra się w sztafetach. Tutaj na AZS warszawski można liczyć w całej pełni, zarówno w konkurencjach męskich, jak i kobiecych. Bocheński, Kratochwila, Matysiak, Czajkowski z jednej strony; Iżycka, Tratowa, Tomaszewska i Thommee — z drugiej dają mu wielkie szanse. Pogoń w sztafecie panów i Cracovia w sztafecie pań są najpoważniejszym przeciwnikiem AZS-u. W skokach mamy dwie wielkie indywidualności — Maerza i Szmackównę. Są oni pewnymi zwycięzcami. Niestety, brak im odpowiednich konkurentów.

*

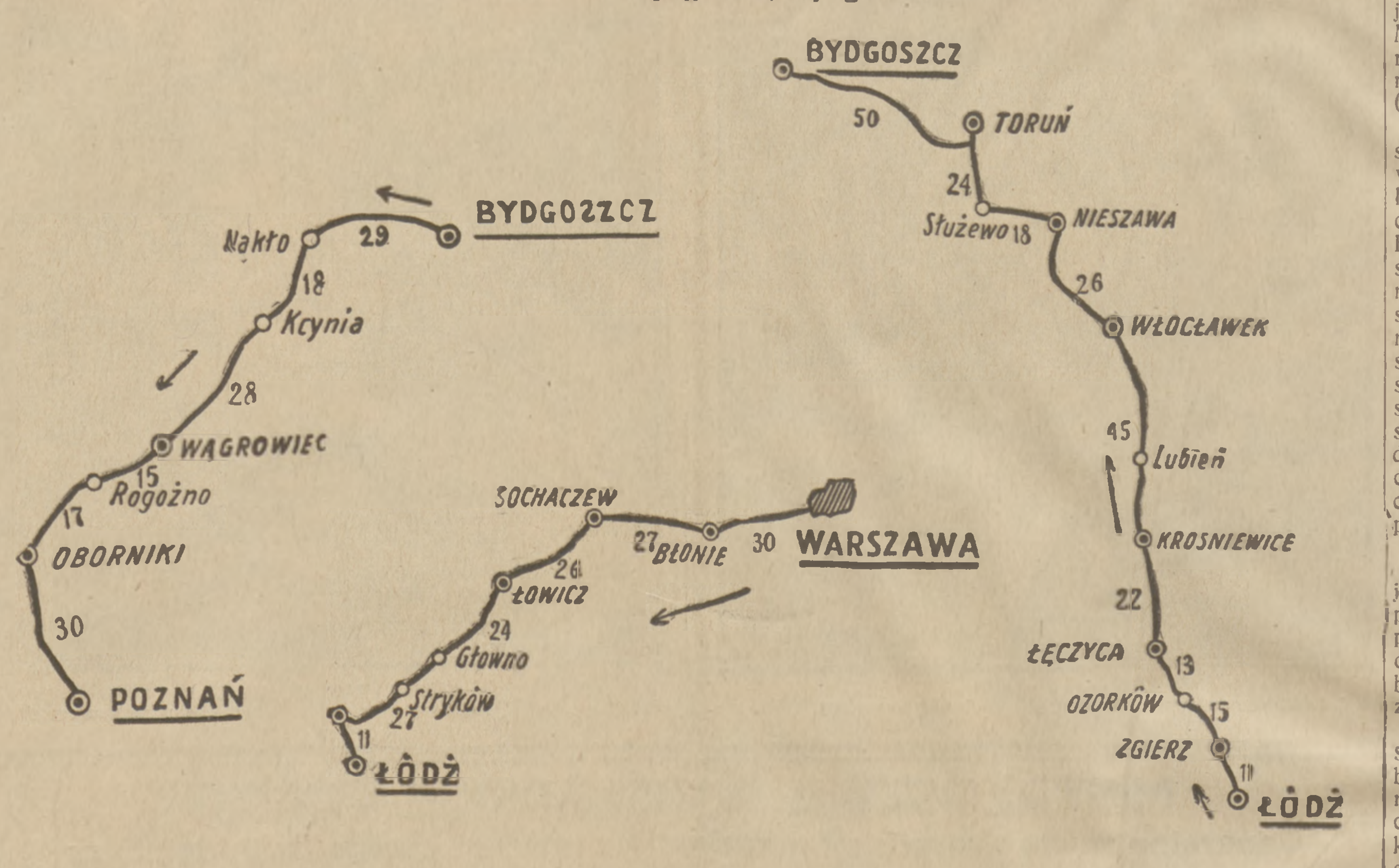
W pływaniu kobiecem „asem" jest dziś Nowakówna z Cracovii, pewna na 100 m. nawznak i prawdopodobnie na 100 m. st. dow., gdzie Iżycka, będąc w słabej formie może nie móc obronić zeszłorocznego tytułu.

Zupełnie niejasno przedstawia się sprawa 400 m. i 1500 m. wobec detronizacji Kajzerówny w mistrzostwach śląskich. Następczyni jakoś nie widać. W stylu klasycznym Reicherówna ma ochotę zająć jej miejsce, ale nie wiadomo, czy jej się to uda. Kajzerówna nie powiedziała przecież ostatniego słowa.

W 42 konkurenciach zawodów związkowych, zmierzy się ponad 200 zawodników z całej Polski. Tego też jeszcze w Polsce nie było.

TRZY PIERWSZE ETAPY BIEGU DOOKOŁA POLSKI

Warszawa-Łódź, Łódź-Bydgoszcz, Bydgoszcz-Poznań



Bocheński, AZS. W. przed wyjazdem z Belgii pobił tam przed komisją sędziowską dwa rekordy polskie — 100 m. w 1:08.4 i 200 m. — 2:36. Ostatni ten wynik kwalifikuje go do średniej klasy europejskiej.

Sznachówna i Maerz, najpoważniejsi kandydaci na mistrzów Polski w skokach, przybyli do Warszawy na trening pod kierunkiem Deutza.

Kot w ostatnią niedzielę pobił rekord polski na 200 m., osiągając 2:44.2. Na 100 mtr. Kot schodzi też poniżej 1:10.

CZARNI W RUMUNJI

Szczegóły wyprawy lwowian do Czerniowiec

Wykorzystując wolny termin wybrali się Czarni na sobotę i niedzielę do Czerniowiec. Występ drużyny lwowskiej na terenie rumuńskim uwieńczony został pełnym sukcesem i przyczynił się do wzmocnienia autorytetu, jakim sport polski cieszy się u najbliższego swego sąsiada. W sobotę grali Czarni z „Jahnem", uzyskując wynik remisowy 4:4, w niedzielę przeciwstawiła się im reprezentacja Czerniowiec, ponosząc ciężką klęskę w stosunku 5:0.

Do stolicy Bukowiny przybyła drużyna lwowska w sobotę, powitana przez delegatów wszystkich klubów, mimo wczesnej pory (trzecia nad ranem). Niefortunny wybór pociągu odbił się też na popołudniowej grze i tem należy sobie tłumaczyć słaby stosunkowo remisowy wynik. Krótkie boisko, wysoka trawa i mała piłka utrudniały w znacznym stopniu regularną grę. Mimo to jednak drużyna Czarnych szybko się rozegrała i już w 9-ej minucie uzyskała przez Sawkę prowadzenie. W 20-ej min. Nastula wykorzystuje błyskawicznie sytuację i Czarni prowadzą 2:0. Mając jak się zdaje zwycięstwo w kieszeni rozpoczynają goście grę pokazową, na którą zbierają huczne oklaski. Piękna gra nie przynosi jednak efektu. „Jahn" natomiast zyskuje niespodzianie sojusznika w osobie sędziego, który forytuje widocznie drużynę miejscowych. Rezultatem tego „nastawienia" jest w 43-ej minucie bramka „Jahnu" zdobyta przez lewego łącznika z widocznej pozycji spalonej. Minutę później rozanimowani gospodarze zdobywają też drugi punkt przez prawego skrzydłowego. Połowa 2:2. Po przerwie w 5-ej minucie dyktuje „bezstronny" sędzia rzut karny, wywołujący ogólne zdumienie u graczy obu drużyn i widowni. By zaś miarka była pełną uzupełnia ją w 17-ej minucie jeszcze jednym karnym mającym drużynie miejscowej prowadzącej teraz 4:2 zabezpieczyć zwycięstwo. Ustawiczne ataki Czarnych kończą się też foulem na polu karnem. Celnym egzekutorem jest Nastula. Na trzy minuty przed końcem wszędobylski Chmielowski przebija się niespodzianie i uzyskuje wyrównanie.

Czarni grali mimo zmęczenia wcale dobrze, jednak nierównomiernie. Jahn okazał się drużyną twardą, ambitną, która przy większej technice mogłaby odegrać poważniejszą rolę. Na wyróżnienie zasługiwał bramkarz Lehman, prawy obrońca Jaryczyński i lewy łącznik Baczyński.

Czarni — Reprezentacja Czerniowiec 5:0. Gra prowadzona z miejsca w bardzo żywem tempie przynosi z obu stron szereg dobrych akcyj. Czarni mają lekką przewagę, której nie udaje się im wykorzystać. Również gospodarze kapitulują kilkakrotnie przed Drapałą. Wysiłki mijają po 45 minutach bez rezultatu. Po przerwie sytuacja się zmienia. Czarni podnoszą tempo, czemu czerniowiczanie nie mogą już sprostać. Raz po raz sunie napad lwowian pod bramkę gospodarzy, mając doskonałe oparcie o pomoc, w której wybija się szczególnie niezmordowany Witkowski. Serję bramek rozpoczyna już w 4-ej minucie Reyman. W ciągu dalszych 8 minut wynik potraja się dzięki Harasymowiczowi i Nastuli. Reprezentacja nie daje jednak za wygranę i rewanżuje się niebezpiecznemi atakami, dając Drapale ponownie sposobność popisania się swą umiejętnością. Jednak ładna kombinacja przynosi Czarnym w 29-ej minucie czwartą bramkę, strzeloną znów przez Nastulę a w dziewięć minut później ustala Sawka wynik na 5:0.

Czarni grali w niedzielę we wszystkich linjach bardzo dobrze, tak że trudno kogoś wyróżnić. Obrona miała swój popisowy dzień. Niespodziankę sprawił Drapała, który odzyskał zdaje się swą dawną wielką formę. Ostoją drużyny był Witkowski wspierany dobrze przez Amirowicza i Piłata. Trójka środkowa miała wprost koncertowe okresy, wypadały one tem lepiej, że i skrzydła dopisywały.

Reprezentacja Czerniowiec przegrała wprawdzie w wysokim stosunku, niemniej jednak wykazała, że piłkarstwo czerniowieckie poczyniło w ostatnim roku bardzo znaczne postępy i ma wszelkie zadatki, by w krótkim czasie odegrać w kraju swoim poważną rolę. Sędziował tym razem poprawnie p. Erlich. Widzów zebrało się około 5.000.

Przyjęcie Czarnych w Czerniowcach było bardzo serdeczne tak ze strony sfer sportowych, jak i kolonji polskiej. Uderzała natomiast zupełna absencja oficjalnego przedstawicielstwa w osobie p. konsula Woronieckiego, do którego niedoszły jeszcze zapewne wieści o znaczeniu sportu i roli, jaką w propagandzie zagranicznej przypisuje mu M. S. Z.

Po wspólnej kolacji i wymianie serdecznych słów odprowadzono gości do pociągu, którym syci laurów i wrażeń wrócili do rodzinnego grodu.

REWELACJE ŚLĄSKIE

na mistrzostwach pływackich

Rozegrane w Cieszynie (pływanie) i Giszowcu (skoki) mistrzostwa okręgowe Śląska, przyniosły parę wyników rewelacyjnych.

Rewelacją zawodów przedewszystkiem był 15-letni Karliczek z Katowic, który na 100 m nawznak pobił rekord Kota. Oby tylko w swej karierze sportowej nie poszedł śladami podobnego sobie fenomenu z przed lat pięciu Weigmana.

Wyniki szczegółowe były następujące: Panowie: 100 m. st. dow. Po 2 przedbiegach: 1) Scholz (EKS) 1:18.8, 2) Schwaen (EKS) 1:20. 3) Hallor (SKLA) 1:21:4. 400 m st. dow.: 1) Pietrecki (Giszowiec) 7:12, 2) Bracielowski (Hak.) 7:15.1, 3) Mencel (Ciesz.) 7:29.9. Poziom bardzo słaby. 1500 m st. dow.: 1) Pietrecki 28:58.1, 2) Klein (Gisz.) 31:29.2, 3) Jelonek (SKLA) 34:25. 200 m. st. klas. (po przedbiegach): 1) Ritschewald (EKS) 3:23.8. 2) Pietrecki 3:27, 3) Nowak (BBSV) 3:33.2.

100 m. nawznak: 1) Karliczek (EKS) 1:28 — rekord polski pobity o 0.7 sek przez młodzika. 2) Löwinger (Hak.) 1:35.7, 3) Seelinger (Hak.) 1:40. Sztafeta: 5x50 m. st. dow.: 1) Erster Katowitzer Schwimmverein 2:54 2) (SKLA) 2:59.8, 3) (EKS) 3:09. Sztafeta 4x200 m. dow.: 1) Śląski Klub Lekkoatletyczny 13:49, 2) Hakoah (Bielsko) 14:05, 3) Giszowiec 15:08. Skoki wieżowe: 1) R Maerz (Giszowiec), 2) Kuźnia (Giszowiec). Skoki z trampoliny: 1) Maerz, 2) Ritschewald (EKS), 3) Süssmann (EKS).

Panie. 100 m. st. dowolny: 1) Raschdorfówna (SKLA) 1:37.1 — rekord okręgowy, 2) Kaizerówna 1:44 (!), 3) Schmidtówna (Gisz.) 1:44.9.

Młoda Raschdorfówna, płynąca ładnym cravlem, okazała się dużym talentem. 400 m. st. dow.: 1) Schmidtówna (Gisz.) 8:13, 2) Zakrzewska (Gisz.) 8:33.8 3) Fitzówna II 8:54.4. Brak na starcie Kajzerówny i Fitzówny I, najlepszych w roku zeszłym. 1500 m. st. dow.: 1) Schmidtówna 32:48, 2) Kleinówna (Gisz.) 34:45.4 200 m. st. klas.: 1) Reicherówna (Hak., Bielsko) 3:42.4, 2) Kajzerówna (Gisz.), 3:48.5 (!), 3) Mehlerówna (SKLA) 3:50. Po raz pierwszy od lat pięciu Kajzerówna została w Polsce w stylu klasycznym pokonana 100 m. nawznak: 1) Kajzerówna 1:47.8 — wynik b. dobry, 2) Reicherówna 1:52.3, 3) Czoppówna 1:56. Sztafeta 5x50 m.: 1) Giszowiec I 4:09.1, 2) Hakoah 4:18.4, 3) Giszowiec II 4:27.

Sztafeta 4x100 m.: 1) Hakoah 7:32, 2) Giszowiec I 7:36.2, 3) Giszowiec II 7:55.2. I w tej konkurencji Giszowiec od dawna nie był pokonany. Skoki z trampoliny: 1) Sznackówna (BBSV. Bielsko) walkoverem.

Skład reprezentacji Czechosłowacji na trójmecz pływacki (17, 18 sierpnia w Warszawie) został ustalony w sposób następujący:

Panowie: 100 m., dow. — Steiner Medricky. 400 m. — Antosz, Getrener, rez. Olzewsky. 1 500 m.: Antosz, Kontek, rez. Pesta. 200 m. klas.—Vodicka, Kortschak 100 m. nawznak — Heiling, Bielik. 4x200 m. — Antos, Steiner, Medricky, Getreuer: rez. Svehla Schmuck, Olzewsky. Trampolina: Balasz, Dvorzak. Do skoków wieżowych Czesi nie staja.

Panie: 100 m — Friedländerowa (znana narciarka), Besterova: rez. Messingerova. 400 m. — Friedländerova, Drazkova. 200 m. klas. — Slezakova, Tautermannova: rez Soltakova II. 100 m. nawznak — Grünbergerova, Tautermannova: rez. Dopplerova. 4x100 m. — Friedländeroa, Besterova, Soltakova I, Soltakova I, Soltakova II: rez. Messingerova. Trampolina: Krongeirova, Marklova: rez Vankova.

Waterpolo: Bramka — Buszek obrona — Getreuer, Epstein: pomoc — Kontek: napad — Steiner, Schmuck, Schulz: rezerwa — Svechla, Rohlin.

Maraton pływacki na dystansie Gdynia — Hel o puhar ofiarowany przez p. Skowrońską z Torunia nie odbędzie się ze względu na zakaz P. Z P.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

Em—Ka, Lwów. Dziękujemy za słowa zachęty. Z utworu skorzystać nie możemy.

P. St. Now., Poznań. Waga: 7,257 kg. Kolejki rozgrywek podajemy w każdym numerze czwartkowym.

P. Wł. K., Poznań. Martyna grać będzie prawdopodobnie cały sezon w Legii. Plany Nawrota i Ciszewskiego są nam nieznane.

P. Ber. W., Lwów. W poruszonej sprawie może zechce pan porozumieć się z N. Suessenmanem, Gazeta Poranna.

P. plut. Borek, Brześć n. B. Umieścić nie możemy, bo wiadomość jest zbyt spóźniona.

P. Wł. Wa., Chrzanów. Wiadomość spóźniona o dwa tygodnie. Nie możemy umieścić.

P. J. Zwol., Wielkie Dębe. Tunney zwyciężał Dempseya zawsze na punkty.

P. E. Haub., Kraków. Przeciwniczka p. Jędrzejewskiej, Lates Csilla, jest drugą tennisistką Węgier. Co do meczu z Rumunją — pertraktacje w toku.

P. M. Cz., Suwałki. Należy poprostu zgłosić się do kierownika ośrodka.

P. Włodz. Wer., Warszawa. Podzielamy zdanie pana, niestety wycieczki urządzić się nie da.

P. Wł. Janisz, Wilno. Wszystko w porządku. Nie byłoby żadnej wątpliwości, gdyby pan nie czekał z wysłaniem odpowiedzi do ostatniego dnia. Skład szczegółowy, choć nie odpowiada decyzji kapitana związkowego.

P. B. A. P., Białowieża. Życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju.

P. B. Sz., Sosnowiec. Prosimy nadsyłać narazie na próbę.

NA MURAWACH BOISK

Ziemie wschodnie

Grodno. Makabi — 76 p. p. 2:0. W ostatnim meczu o mistrz kl. A po grze ostrej i nieładnej, zwyciężyła Makabi wojskowych, wysuwając się dzięki temu na czwarte miejsce w tabeli. Sędziował p. Ludertowicz. Jutrznia — Kraft II 1:0. Mistrz. kl. C. Jutrznia grała b. ambitnie. Sędziował p. Witeszczak.

W dniu 4 sierpnia r. b. urządza miejscowy „Nowy Dziennik Kresowy" bieg kolarski na trasie Grodno — Druskieniki (68 klm.) o puhar ufundowany przez tęże redakcję. Jest to pierwsza w Grodnie impreza sportu kolarskiego.

Baranowicze. Hakoah (Pińsk) — Makabi 1:1 (2:2). Gra brutalna. Makabi nie wykorzystała dwuch karnych. Bramki zdobyli Szwirański II i Stolar dla Makabi, zaś dla Hakoahu prawy łącznik. Wyróżnili się Burde i Sucharebski. Sędzia p. Rodkowicz. Makabi — Hakoah (Pińsk) 2:0 (1:0). Cały czas przewaga Makabi, która atakuje i zdobywa przez Szwirańskiego II prowadzenie. Po przerwie Hakoah otrząsa się trochę z przewagi, lecz Makabi nie dopuszcza do głosu przeciwnika i Szwirański II po raz drugi lokuje piłkę w siatce Hakoahu. Wyróżnili się Szwirański II oraz Kuszczyc. Sędzia p. Wolkin, dobry.

1 p. p. Leg. (Wilno) — 78 p. p. 4:1. Mistrzostwo kl. A. 78 p. p. uzyskuje w pierwszych minutach bramkę przez Makszyńskiego, lecz 1 p. p. Leg. zrywa się do ataku, owocem czego są cztery bramki. 1 p. p. Leg. znacznie lepszy technicznie. 78 p. p. nie zadowolił licznie zebranej publiczności Wyróżnili się skrzydłowi 1 p. p. Leg. oraz Bubin i Makszyński (78 p. p.). Sędzia p. Wolman b. dobry. Makabi — Ż. K. S. (Słonim) 3:1 (3:0). Makabi uzyskuje w pierwszych 10 minutach 3 bramki przez Szwirańskiego II (2), oraz Kantorowicza. Po przerwie Ż. K. S. zdobywa bramkę przez środek ataku. Makabi o klasę lepsza. Od większej klęski chronił drużynę Słonima bramkarz Waźnsztein. Wyróżnili się z Makabi Szwirański III i Wolkin. Sędzia p. Lubowski.

Zorganizowane przez Baranowickie Towarzystwo Cyklistów w dniu 21 lipca r. b. torowe zawody kolarskie, były pierwszym zlotem kolarzy trzech wschodnich województw Rzp. Polskiej: woj. nowogródzkiego, wileńskiego i brzeskiego. O licznem obesłaniu zawodów świadczy przybycie 21 kolarzy z Wilna, Brześcia n. B., Grodna, Lidy, Łunińca, Słonima, Stołpc i Nowogródka (wymieniamy tylko miasta powiatowe). Zawody należy zaliczyć do zupełnie udanych tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Pogoda piękna, publiczności dużo, zainteresowanie wielkie.

W rozgrywce na dyst. 1500 mtr. (na bieżni) osiągają wyniki: M. Drańko (Brześć) 2 m. 15 sek. L. Wojciechowski (Baranowicze) 2 m. 16 sek., J. Maciejkiewicz (Wilno) 2 m. 19 sek., S. Kiejko (Grodno) 2 m. 19 i osiem dziesiąte sek., W. Więcek (Brześć) 2 m. 20 sek. i J. Kalinowski (Wilno) 2 m. 20.

W finale pierwszą nagrodę i tytuł mistrza toru zdobywa p. Drańko (Brzeskie T-wo Kolarsko - Sportowe), drugą nagrodę p. L. Wojciechowski (Baranowickie T-wo Cyklistów) i trzecią p. J. Maciejkiewicz (Wileńskie T-wo Cyklistów).

Bieg 10.000 mtr. o puhar prezesa B. T. C. i srebrno - złote żetony klubowe wygrywa p. M. Drańko (w czasie 17 m. 08 sek.) przed p. W. Więckiem (cz. 17 m. 19 sek.) i J. Kalinowski (cz. 18 m. 05 sek.).

Bieg żaków do lat siedmiu wygrał Boguś syn kap. W. P. d-ra Wężyka. Bieg pań 1-a nagr. Apanasewiczówna (Strzelec). Bieg juniorów 1-y Eichsztat (Brześć), 2-gi Krupowies (Wilno). Bieg niestowarzyszonych wygrał p. Filimowicz.

Słonim. Makabi (Baranowicze) — Ż. K. S. 3:1 (3:0). Gra bardzo ciekawa do przerwy ze znaczną przewagą Makabi, która w pierwszych 30 minutach zdobywa przez Szwirańskiego 3 bramki; po przerwie gra się wyrównuje, a gospodarze strzelają przez Dobkowskiego ostatnią bramkę. Sędziował p. Lubowski. Wyróżnili się z Makabi Wolkin, Szwirański i Kuszczyc z Ż. K. S., Rawicki II, Dukies i bramkarz Waźnsztejn najlepszy na boisku.

Brześć n. B. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Brześciu uroczyste otwarcie pierwszego na Polesiu toru kolarskiego, zbudowanego staraniem Brzeskiego Tow. Kol. Sport. Tor mieści się na stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego w centrum miasta, posiada 490 mtr. obwodu i w zupełności nadaje się do urządzania zawodów. Doprowadzenie do skutku budowy toru, jest główną zasługą p. Imrotha, który nie żałował własnego czasu i pracy przy nadzorze.

Po przemówieniu starosty p. Barana i defiladzie, rozpoczęły się przedbiegi biegu jubileuszowego. W finale zwyciężył znany szosowiec Drańko (ost. 200 metrów — 14 sek.) przed Wino. Więckiem, Kołomyjcem i Ilkowskim. W biegu australijskim pierwsze miejsce zajął Włoczko, 2) Dorosz (obaj z Bielska). Bieg dla wojskowych wygrał sierż. Wojdyła, a dla młodzieży — Proński. Zawodom przyglądało się około 600 widzów.

Małopolska

Przemyśl. Legja (Warszawa) — Polonia 4:2 (1:1). Drużyna warszawska lepiej się prezentowała, miejscowi przeciwstawili jej niezwykłą ambicję i ofiarność całego zespołu. Naogół gra równorzędna; miejscowi częściej atakowali i więcej mieli pozycyj do strzału, lecz ich nie wyzyskali. Bramki dla Polonii zdobyli: Bułek i Siuda, dla Legji: Łańko (2), Steuerman i Przeździecki po jednej.

Najbardziej wyróżnili się z Legji: Martyna, Łańko i Wypijewski, z Polonii: Jaciów w bramce, Radwański i Duda w obronie, oraz Siuda i Bułek w ataku. Publiczności, mimo niepogody, dużo. Sędziował p. Bernfeld.

Drugie doroczne zawody kolarskie o wędrowny puhar Polonii, odbyły się tu 28 lipca b. r. Bieg 30 klm.: 1) Fröss I (Pogoń) 1 godz. 00 min. 17,4 sek., 2) Adler (Pogoń), 3) Sękalski (Rzeszów). Bieg 10 klm.: 1) Ignatowicz (Pogoń) 18 min. 42,4 sek., 2) Skała (Rzeszów), 3) Fröss II (Pogoń). Bieg 5 klm.: 1) Ignatowicz (Pogoń) 9 min. 58,5 sek, 2) Sękalski (Rzeszów), 3) Seńkowski (Pogoń Lwów).

W punktacji drużynowej od 1 do 5-tego miejsca, zwyciężyła Pogoń, 32 punkty.

Polonia II — Hagibor I 3:1 (3:0). Zawody o mistrz. kl. B. Polonia wystąpiła w składzie wzmocnionym graczami 1-szej drużyny i miała nieznaczną przewagę, tylko w pierwszej połowie. Drużyna Hagiboru doskonała.

Tarnów. Tarnovia — Sparta 5:2. Do przerwy gra toczy się pod znakiem przewagi miejscowych, którzy zdobywają 5 bramek przez Jachimka I (3), Kosińskiego i Śliwę. Po pauzie Sparta gra znacznie lepiej, jednak jedynie bramkarzowi zawdzięczają goście, iż nie zeszli z boiska pokonani w stosunku dwucyfrowym.

W drużynie tarnowskiej debjutował na środku ataku inż. Śliwa, b. gracz krakowskiej Wisły, a następnie warszawskiej Legji. Debjut ten wypadł wcale dobrze, jedynie znać jeszcze brak zgrania z partnerami. W pomocy skrajni Szybalski i Klimek lepsi od środkowego. Obrona dobra. Jachimek II w bramce słabszy niż zwykle. Krakowianie pokazali grę znacznie lepszą niż za pierwszej swojej bytności tegorocznej w maju. Sędziował bez zarzutu p. Schneider z Krakowa. Barkochba (Rzeszów) — Metal 5:4 (1:4). Zawody towarzyskie. Sensacyjna porażka mistrza kl. B grupy tarnowskiej.

Rzeszów. 20 p. ul. urządził wewnętrzne zawody konne. Ze względu na to, że w zawodach tych nie brali udziału zwycięzcy z zimowych zawodów w Zakopanem oraz niedysponowany por. Różycki, konkursy oficerskie wypadły nie nadzwyczajnie.

Nadwórna. Bystrzyca — Admira (Stanisławów) 1:1. Mistrzostwo kl. C. Admira wyrównała z karnego. Sędzia p. Klammer.

Polska środkowa

Częstochowa. Zawody lekkoatletyczne Żyd. T-wa Gimn.-Sportowego zgrupowały na starcie dość liczny zespół zawodników, którzy osiągnęli wyniki mierne, poza Majorczykiem, stanowiącym klasę dla siebie. Pozatem zwrócił na siebie uwagę Z. Rotsztein. Oto wyniki techniczne: 100 mtr. 1) Rotsztein Z. 11,8 s. (Warta); 400 mtr. 1) Majorczyk (Król. Huta) 58,2 s.; 800 mtr. 1) Nastuła (V) 2:20 s.; 1500 mtr. 1) Niski (Stow. Ml. Polskiej) 4:52,4 s.; 5000 mtr. 1) Chwat (Ż. T. G. S.) 18:47 s.; 2000 mtr. 1) Przerowski 7:26,6 s.; kula 1) Majorczyk 10,62 cm., poza konkursem 11,13 cm.; dysk 1) Majorczyk 33,37 cm.; skok wdal 1) Rotsztajn (Warta) 5.94 cm. W sztafecie pierwsze miejsce zajęła Warta, jednak bieg ten unieważniono.

Warta — Skra 2:1. Zawody towarzyskie zakończyły się pewnem, choć niespodziewanem zwycięstwem Warty, która wystąpiła z rezerwowymi. Okazało się jednak, że gracze młodzi, mający więcej serca do gry, potrafili zwyciężyć drużynę, która w mistrzostwie zadawała klęski kompletowi Warty. W pierwszej połowie widoczna przewaga Warty, która trafia przeważnie w słupki i poprzeczki. W drugiej natomiast lekka przewaga Skry. Wynik dla Warty zasłużony. Wyróżnili się z Warty bezkonkurencyjny Kornbrot oraz Rzczak i Fuks, ze Skry Ciura i Wojnarowski. Sędziował p. Grajcar.

Łomża Regaty wioślarskie Ł. T. W. dały wyniki następujące: Bieg starszych, dwójki półwyścigowe, dębowe, tor 1800 m., startowało 5 osad (w tem jedna poza konkursem) 1) Mścichowski, Pieńkowski pod sterem Truszkowskiego 6:45.1, 2) Kalinowski, Zaniewski pod sterem Parczewskiego 6:45.2, 3) Parczewski, Lewandowski pod sterem Welmera 6:53.4. Bieg młodszych, te same warunki 1) Danielewski, Masłowski R. pod sterem Liszewskiego 7.02, 2) Bogdanowicz, Pierwocha pod sterem Pieńkowskiego, 3) Kulczyński, Bossowski pod sterem Parczewskeigo, do biegu młodszych startowało 6 osad.

Polonia I-b — Ł. K. S. 5:2. Zaczyna grę Ł. K. S., podjeżdżając z piłką pod bramkę; błąd obrońcy Polonii wykorzystuje Grochocki. 1:0 dla Ł.K.S-u. Szereg ataków gości przynosi jednak wyrównanie, a następnie prowadzenie 2:1. Pauza. Atak Ł. K. S-u „puchnie", pomoc nie utrzymuje z nim kontaktu, a wszelkie poczynania czerwonych, obliczone na szybkość, likwidują obrońcy z Czajkowskim na czele. Drugą bramkę dla Ł. K. S-u zdobywa dalekim strzałem Hnicki. Bramkarz Ł. K. S-u Samełko ma jedną bramkę na sumieniu, z obrońców lepszy Kowalik, w pomocy — Suchocki.

Lublin. Jutrznia — Hapoel II. 5:0 (3:0). Sędzia p. St. Sztajnberg. Mistrzostwo kl. C. Hapoel — W. K. S. Unja II 2:1 (0:1). Sędzia p. Gąsiorowski. Mistrz. kl. B. Sokół — AZS II. 7:0. Sędzia p. Regentogien. Mistrz. kl. B. AZS — 7 p. p. Leg. Chełm. 4:1. Sędzia p. Zylbergield. Mistrz. kl. A.

Polonja (Warszawa) — Unja 5:0 (3:0). Polonia z 3-ma, wojskowi z 2-ma rezerwowymi. Drużyna ligowa lekceważyła swego słabego przeciwnika. Wojskowi mieli zły dzień, i nie wykorzystali szeregu sytuacyj podbramkowych. Drużynie Unji brak techniki i startu do piłki. Sędziował p. Moniak, dobrze. Widzów rekordowa ilość, 600 osób.

Podkreślić należy dobrą wolę Zarządu Polonii, który wysłał do Lublina drużynę na warunkach bardzo dogodnych, nie traktując wyjazdu, jako imprezy dochodowej, jak to czynią inne kluby ligowe.

Koło. Zawody kolarskie przyniosły w biegu 90 klm. zwycięstwo Okrasewicza 3 g. 11 m. przed Donem 3 g. 17 m. i Kirsteinem 3 g. 19.5 m. Startowało 32 zawodników. Zainteresowanie ogromne.

K. S. Olimpja — Lilja (Turek) 4:0. Do przerwy gra równorzędna, po zmianie stron goście puchną. U gości wyróżniła się obrona i pomoc, u gospodarzy Lewandowski, Kołodziejczyk i skrzydła. Sędziował p. Jankowski.

Płock. Strzelec — Makabi 4:3 (3:0). Derby płockie dały widowisko b. ciekawe. Do przerwy przewaga strzelca.

W PARYŻU I W BUDAPESZCIE

Dwa największe mityngi lekkoatletyczne

Spotkanie lekkoatletyczne Francja — Anglja, rozegrane w Paryżu, zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem Francuzów w stosunku 62:58. Sukces ten jest tem cenniejszy, że z sześciu rozegranych dotąd spotkań Francuzi wygrali tylko jedno (w r. 1925). Anglicy musieli zrezygnować z udziału znakomitych lekkoatletów Oxfordu i Cambridgu, bawiących w Ameryce. Wygrali oni jednak i tak wszystkie biegi, przegrali natomiast rzuty i skok wwyż.

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr. London (A) 10.8, 2) Crawford (A) 11 sek., 3) Mourlon (F), 4) Auvergne (F). 200 mtr. Hanlon (A) 22, 2) Engelhart (A) 22.6. 400 mtr. Moulines (F) 48.8, 2) Neame (A) 49.6, 3) Feger (F) o 10 cm., 4) Burghley. 800 mtr. Thomas (A) 1:53.4, 2) Keller (F) 1:53.8, 4) Martin (F). 1500 mtr. Ellis (A) 4:04, 2) Ladoumegue (F) 4:04.2. 5000 mtr. Beavers (A) 15:10,8, 2) Oddie (A) 15:11,8, 3) Leclerc (F) 15:17,6, 4) Marchal (F). 110 płotki: 1) Burghley 15, 2) Sempe (F), 3) Foley (A), 4) Gaby (A). Sztafeta olimpijska 1) Francja 3:29, 2) Anglja. Skok wwyż: Menard (F) 183, 2) Bradbrocke (A) 180, skok wdal Cohen (A) 707, 2) Alzieu (F) 706, rzut kulą Noel (F) 13.83, 2) Howland (A) 13.58, dysk Noel (F) 46.19, 2) Winter (F) 45.49, 4) Pridle (A) 39,50, oszczep Angeli (F) 56.40, 2) Degland (F) 54,59.

Spotkanie lekkoaltetyczne Berlin — Budapeszt, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się nieznacznem i szczęśliwem zwycięstwem Berlina w stosunku 49:48 pkt. Spotkanie to interesuje nas specjalnie, gdyż w skład Budapesztu weszli niemal wszyscy zawodnicy, którzy reprezentować będą barwy Węgier na meczu z Polską. Węgrzy wykazali, że posiadają pełnowartościowych miotaczy, świetnych biegaczy Barsiego i Szabo, skoczków Balogha i Kesmarkyego. Zawiedli natomiast na całej linii sprinterzy, a zwłaszcza Solt, oraz słynny Kultsar, którego 15:07 na 5 klm. było chyba jakąś pomyłką. Naogół więc wyniki spotkania winny napawać nas raczej zaufaniem, choć porażka Polski jest nieunikniona.

Rezultaty szczegółowe były następujące: 100 mtr. Körnig (N) 10,4, 2) Schlösske (N) 10,6, 3) Raggambi (W) 10,8, 4) Solt (W) 11,1. 400 mtr. Barsi (W) 49,2, 2) Engelhart (N) 50.0, 3) Schmidt (N) 51 sek., 4) Magdics (W) 51,2. Schmidt został przed paroma dniami pokonany w Brnie przez Vykoupila w czasie 50,8 sek., tak, że Magdics nie powinien być zbyt groźny. 800 mtr. Barsi (W) 2:05,6, 2) Böcher (N) 2:05,8, 3) Müller (N) 2:06, 4) Rosza (W) 4:06. Słaby czas tłomaczy się wolnem tempem początkowem i taktyką biegaczy, dążących do rozstrzygnięcia walki na finiszu. 1500 mtr. Szabo (W) 4:06, 2) Buhk (N) 4:08, 3) Walpert (N) 4:09.8, 4) Gyulai (W) wycofał się. 5000 mtr. Kohn (N) 15:59,8, 2) Göhrt (N) 16.00, 3) Kultsar (W) 16:26, 4) Gyulai (W) wycofał się. 110 mtr. płotki: 1) Trossbach (N) 15,3, 2) Beschetznik (N) 15,8, 3) Ferenczy (W) 16,4. Kovacs nie skończył biegu. Sztafeta 4 x 100 mtr. Berlin 41,8, 2) Budapeszt 42,8. Skok wwyż 1) Kesmarky 192, 2) Ladewig (N) 188, 3) Kovacs (W) 181, 4) Lange (N) 178. Skok wdal Balogh (W) 753, 2) Ladewig (N) 716, 3) Farkas (W) 704. Rzut kulą Daranyi (W) 14.93, 2) Bacsalmasy 13.81, 3) Weiss (B) 13.41. Dysk Marvalits (W) 44.98, Donogan (W) 44.12, 3) Hänchen (N) 42.39.

Jak widzimy, Berlin zajął zaledwie cztery pierwsze miejsca, przy siedmiu zwycięstwach Węgrów, sukces więc Niemców był bardzo szczęśliwy.

Spotkanie Berlin — Brno, rozegrane w Brnie, przyniosło zwycięstwo Czechów, którzy wygrali pięć konkurencyi, wobec czterech zwycięstw Berlina. Wyniki były następujące: 100 mtr. Schlösske (B) 10.9, 2) Grosser (N) o pół metra, 3) Vykoupil (C) 11. 400 mtr. Vykoupil (C) 50,8, 2) Schmidt 5) (N) 51, 3) Effenberger (C) 52,8. 800 mtr. Sindler (C) 1:57,1, 2) Sujatta (N) 1:57,3, 3) Simek (C), 1500 mtr. Strniste I (C) 4:01,3 (rekord czeski), 2) Walpert (N). Bukh (N) i Strniste II 4:04 (martwy bieg). 3000 mtr. Kosciak (C) 8:51,1, 2) Göhrt (N) 9:04,6, 3) Slezacek (C) 9:05. 110 mtr. płotki Beschetznik (N) 15,3, 2) Lipcik (C) 15,5. Skok wwyż Mrtynek (C) 180, 2) Lange (N) i Lorenz (C) po 170, skok wdal Grosser (N) 660.

Mistrzostwa Brazylji przyniosły następujące wyniki: 800 mtr. Mahr (dawny członek WAC-u wiedeńskiego) 1:59,6, 1500 mtr. Bianchi 4:10.5 klm., Hora 16:33, 2, dysk Darros 42,29, oszczep Duque 47.41, tyczka Decastro 3.895, 400 płotki Reith 55,8. Dwa ostatnie wyniki zasługują na specjalne wyróżnienie.

De Beer ustanowił nowy rekord holenderski w skoku wdal, osiągając 7.315.

Oxford i Cambridge zostały pokonane w Ameryce i przez Princeton i Corneil. Anglicy wygrali tylko 880 y. — Hampson — 1:56, 440 y. Cziczerin — 48.8, Amerykanin Hedges miał w skoku wwyż 188.

FINAŁ TOUR DE FRANCE

De Waele -- zwycięzcą

Bieg Dookoła Francji został zakończony. Ostatnie etapy nie przyniosły istotnych zmian w klasyfikacji. Jedynie Frantz, ogólny faworyt biegu, wskutek okresu słabości w przedostatnim etapie i ustąpił czwartego miejsca Hiszpanowi Cardonie.

Etap dziewiętnasty Metz—Charleville (159 klm.) wygrał na finiszu w czasie 4:44:06 van Rysselberghe przed Magnem, Bonduellem i Bruaene. W etapie dwudziestym: Charleville — Malo (271 klm.) de Waele, który ostatnio wyrzekł się zupełnie walki, starając się jedynie utrzymać przewagę w klasyfikacji, zainicjował wspaniałą ucieczkę i wraz z Verwaeckem i Rebrym przybył pierwszy do mety w czasie 9:16:16. Na czele drugiej grupy (o 10 minut) przybyli Frantz, Magne, Delannoy i Cardona.

Przedostatni etap Malo — Dieppe (231 klm.) nie przyniósł znowu walki. 23 kolarzy wpadło razem w czasie 9:03:52 na metę. Na finiszu wysunął się na czoło Leducq, przed Pelissierem, Demuyserem i Mervielem.

Ostatni etap gigantycznego biegu Dieppe — Paryż (332 klm.) przyniósł zwycięstwo dwukrotnego mistrza Touru — Nicolas Frantza, który w czasie 12:19:14 wpadł pierwszy na tor Parc des Princes, witany owacyjnie przez tłumy widzów.

Zwycięzca w klasyfikacji ogólnej został Belg Maurice de Waele, który 5286 klm., podzielone na 22 etapy, przebył w czasie 186 g. 39 m. 14 s. De Waele zdobył prowadzenie jeszcze w Pirenejach i utrzymał przewagę swą do końca. De Waele wykazał olbrzymi hart woli, pokonał wiele kilometrów zniechęcenia i słabości, w okresach przemęczenia, gdy niemal zemdlony siadał na rower, starał się jedynie utrzymać zdobytą przewagę i dopiął, dzięki nadludzkiemu zasobowi sił i woli, swego. Pokonał Frantza.

Drugi w klasyfikacji ogólnej był Belg Demuysere (187:11:18). Trzeci Włoch Pancera (187:12:51) był, jak i Hiszpan Cardona (187:36:52), rewelacją Biegu.

Frantz, piąty (187:37:10) najgorsze chwile przechodził w Pirenejach, gdzie pogrzebał nadzieje na zwycięstwo. Luksemburczyk był wyraźnie nie w formie. Szóste miejsce zajął Delannoy (Belgja), na siódmem przybył pierwszy Francuz A. Magne.

Z 200 zawodników, którzy wystartowali z Paryża 30 czerwca, do mety doszło zaledwie sześćdziesięciu.

Zadowolenie

daje równowagę duchową i działa jak wino musujące. Zadowolenie, to upragniony cel naszych działań i poczynań.

Przesłanką zadowolenia jest zdrowie fizyczne i zdrowe nerwy.

Elastyczny chód na obcasach gumowych BERSON daje fizyczne zadowolenie, utrzymuje zdrowe nerwy. Kto nosi BERSONA zna tylko fizyczną i umysłową świeżość i cieszy się pogodnem i słonecznem usposobieniem.

A Pan?

Z ZAGRANICY

Joe Dundee, mistrz świata wagi półśredniej, który od dłuższego czasu nie występował już na arenie publicznej, został wreszcie zmuszony do obrony tytułu przed młodym bokserem amerykańskim Jackiem Fields. Fields przeważał od pierwszej rundy, w drugiem starciu dwukrotnie posłał Dundee na deski do dziewięciu, w tejże jednak rundzie został wyliczony wskutek jaskrawego faulu mistrza. Dundee został zdyskwalifikowany, a tytuł mistrza przyznany Fieldsowi.

Zdaniem ogółu Dundee, widząc beznadziejną sytuację, umyślnie dopuścił się faulu, aby nie przegrać nokautem.

Mistrz świata Routis został pokonany w Nowym Jorku przez Singera, który w drugiem starciu przypadkowo oszołomił Francuza celnym ciosem w podbródek, tak, że sędzia przerwał nierówną walkę.

Grassin znów zabłysnął świetną formą, bijąc w Paryżu w biegu godzinnym Toricelliego, Linarta, Breau i Paillarda. W meczu omnium triumfował Linari przed Blanchonnetem.

Sawall został pokonany w pięćdziesięciokilometrowym biegu za motorami przez Holendra Leddyego. Bieg 20 klm. wygrał mistrz świata przed Leddym, bieg 30 klm. Dewolf przed Bauerem, Leddym i Sawallem.

Na zawodach pływackich w Tokio mistrz olimpijski Tsuruta wygrał 200 metrów, w czasie 2:57. Inne wyniki 100 m. i 200 m. st. dow. — Sata — 1:02,4 i 2:20,1, 400 mtr. i 800 mtr. Takumura 5:23,6 i 11:19,2. 100 mtr. nawznak Joneya 1:20.

Taris w dalszym ciągu odbywa swe triumfalne tournee po Szwecji, odnosząc pod nieobecność Arne Borga same łatwe zwycięstwa. Na 200 mtr. osiągnął on 2:21, na 1000 mtr. 13:58.8.

WILNO

W mistrzostwie rezerw wileńskich klubów klasy A, prowadzi na razie Makabi (10 pkt.) przed 1 p. p. Leg. i Pogonią.

Mistrzostwa klubów klasy B jeszcze się nie rozpoczęły. Pretendentami do tytułu mistrzowskiego są kluby: RKS, Siła (Wilno) i 77 p. p. (Lida).

Mecz lekkoatletyczny Warszawa — Wilno odbędzie się w Wilnie w dniach 7 i 8 września b. r., a nie w dn. 31.8. i 1.9.

P. Wolf z AZS-u warszawskiego, trenuje od dłuższego czasu w N. Trokach amatorów sportu żaglowego.

Wileński Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej przystąpił do budowy schroniska w N. Trokach. Schronisko to buduje się na wyspie i będzie obejmowało obok internatu salę gimnastyczną. Przewidziana jest również budowa basenu pływackiego (na jeziorze) oraz boiska sportowego. Na czele Komitetu budowy, stoi wicewojewoda wileński, Kirtiklas.

A. Z. S. wileński uzyskał subwencję z M. W. R. i O. P. na budowę schroniska narciarskiego.

Trzymiesięczny kurs instruktorów w. f. dla podoficerów, pracujących w przysp. wojsk. z terenu O. K. II, III i IX organizuje się przy Obr. Ośr. w. f. Wil-

Nowiny warszawskie

Trójmecz bokserski Skra — Varsovia — Makabi, który się odbył na boisku Skry przy świetle elektrycznem, przyniósł następujące wyniki: W wadze muszej Kazimierski (Vars.) mając silną przewagę we wszystkich trzech rundach zwyciężył na pkt. mistrza Warszawy tej wagi Urkiewicza (Mak.). W wadze piórkowej: Wolski II (Vars.) pokonał wysoko na pkt. Andersa (Mak.). Gutkowski (Skra) uległ nieznacznie na pkt Działowskiemu (Vars.) W wadze lekkiej po nieciekawej walce zwyciężył Maciejewski (Sk.) Rauchmana (M.). W wadze półśredniej odniósł Strzelec (Skra) zwycięstwo nad Piwowarskim (Vars.) k. o. w trzeciem starciu Garbarz (Mak.) waga średnia, po ciężkiej ale nieciekawej walce rozstrzygnął na swoją korzyść spotkanie z Nowiną (Skra, waga półśr.). Clou wieczoru było spotkanie pomiędzy mistrzem Warszawy wagi lekkiej Głowackim (S.) a mistrzem Warszawy wagi półśredniej Wysockim (Mak.). Technicznie lepszy Głowacki, znając dobrze taktykę Wysockiego, umiejącego walczyć tylko na dystans, walczył często w zwarciu i na półdystans. W pierwszem starciu przeważał Wysocki, w dalszych — Głowacki. Zwyciężył na punkty Głowacki.

Mecz lekkoatletyczny Skra — Amatorski K. S., rozegrany w niedzielę, przyniósł zwycięstwo Skrze 79:41 pkt. Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco: 100 m. 1) Błażałek II (S) 11,9, 2) Orzeł (S): 200 mtr. 1) Orzeł (S) 25 s., 2) Ałuchna (S); 400 mtr. 1) Rusek (S) 56 s., 2) Ałuchna; 800 m. 1) Boski (S) 2:11, 2) Sobolewski 2:20.4; 1500 i 3000 mtr. 1) Boski (S) 4:40 i 9:28; sztafeta olimpijska 1) Skra w składzie: Błażałek, Orzeł, Rusek, Boski 3:51, 2) Amatorski K. S., wdal 1) Błażałek (S) 5,94, 2) Rusek 5.52.; wwyż 1) Melich (S) 1,60, 2) Smosarski 1,50; tyczka 1) Rusek (S) 3,00, 2) Rogala 2,70 m.; dysk 1) Ałuchna (S) 28.30, 2) Zychowski 27,30; kula 1) Ałuchna (S) 10,10 m., 2) Zychowski 9,99 m.

Legja po raz drugi już zdobywa mistrzostwo Poznania i nie bez szans przystępuje do dalszych rozgrywek o wejście do Ligi. Wystarczy nadmienić, że że w 18 spotkaniach o mistrz. kl. A straciła ona tylko 5 punktów (remis z O. K. S-em w Ostrowie 1:1, porażki z Poznanią 1:3 i Wartą I-b 0:3). W tym ostatnim wypadku grało jednak aż 7 graczy ligowej Warty.

Bilans przedstawiał się: 73 strzelonych na 29 otrzymanych. Pozatem szczyci się Legja niebylejakim sukcesem, bo tylko nieznaczną przegraną z mistrzem Ligi Wisłą w pierwszy dzień Zielonych Świąt 0:1, przyczem Wisła grała w pełnym składzie, oraz 2:2 Wisłą nazajutrz z repr. Poznania, w której znów w barwach Poznania grała cała Legja uzupełniona 2 graczami Pogoni.

Rzetelne te sukcesy zwróciły wówczas ogólną uwagę na Legję, jako przeciwnika, którego lekceważyć nie można. Do rozgrywek o wejście do Ligi wystawia Legja nast. skład: Rydlewski — Kwintkiewicz I, Woitanowski — Skrzypczak, Głowacz, Jezierski — Wiese, Chmielewski (Kwintkiewicz II), Sroczyński, Zaremba, Sadowski.

TENNIS

Pietzner, jeden z najlepszych graczy Gdańska, zajął w mistrzostwie juniorów niemieckich trzecie miejsce za Lundem i Sohenkerem. Pitzner pobił między innymi pogromcę Maksa Stolarowa — Baworowskiego w stosunku 7:5, 6:1, a młodego Kinzla (Wiedeń) 6:1, 6:2.

Spotkanie tennisowe Czechosłowacja — Południowa Afryka rozegrane w Pradze, zakończyło się pewnem zwycięstwem Afrykan w stosunku 5:2. Robbins pokonał Malecka 7:5, 5:7, 6:3 i Soyke 6:2, 6:4. Raymond wygrał z Sadą 6:0, 6:2. Kożeluh, Malecek ulegli Raymondowi, Spencowi 5:7, 6:2, 6:3, 6:4, a pokonali Spenca, Malcolma 2:6, 6:2, 10:12, 6:4, 6:3. Malecek pokonał Spenca 6:3, 7:5. Jak widzimy, ze strony czeskiej występowali niemal wyłącznie młodzi gracze, przyczem Malecek jeszcze raz dowiódł, że stoi już na poziomie klasy międzynarodowej, do której należą Afrykańczycy.

Na turniejach tennisowych w Anglji. Gregory pokonał Collinsa 6:2, 6:3, 9:7, zdobywając tytuł mistrza Szkocji. Kinsley — Powella 7:5, 6:4, 4:6, 8:6 (mistrzostwo Walji), wreszcie Oliff wygrał mistrzostwo Irlandji dzięki zwycięstwu nad Rogersem 4:6, 6:3, 1:6, 6:2, 6:4.

Mistrz Niemiec w dziesięcioboju. Weiss miał wyniki następujące: 100 metrów — 11.1, 400 m. — 50.6, 1500 m.— 4:52,8, 110 płotki — 15.5. Skok wdal— 672, wwyż — 172, tyczka — 310, rzuty dyskiem — 37,01, kulą — 12,36, oszczepem — 53.62.

KRAKÓW

Mistrzostwa gier sportowych zostały w Krakowie ukończone, bodajże najwcześniej z całej Polski. Prace nad weryfikacją meczów, doznały wprawdzie zwłoki, naskutek wyjazdów wakacyjnych członków zarządu Związku, tytuły mistrzowskie zostały już jednak przyznane we wszystkich grach, uprawianych w okręgu.

Mistrzostwa udowodniły jeszcze raz zupełną suprematję Cracovii. Przewaga jej nad innemi klubami okręgu, jest tak wielka, że drużyny bały się wprost grać z Cracovią, oddając punkty walkowerami. Jedyną klęskę (2:4) poniosła Cracovia od Sokoła, naskutek wystawienia rezerwowego zespołu. Wicemistrzem okręgu, jest doskonale zgrana Makkabi. Trzecie miejsce zajmuje Sokół, którego drużyna okazuje skłonność do nadużywania siły fizycznej.

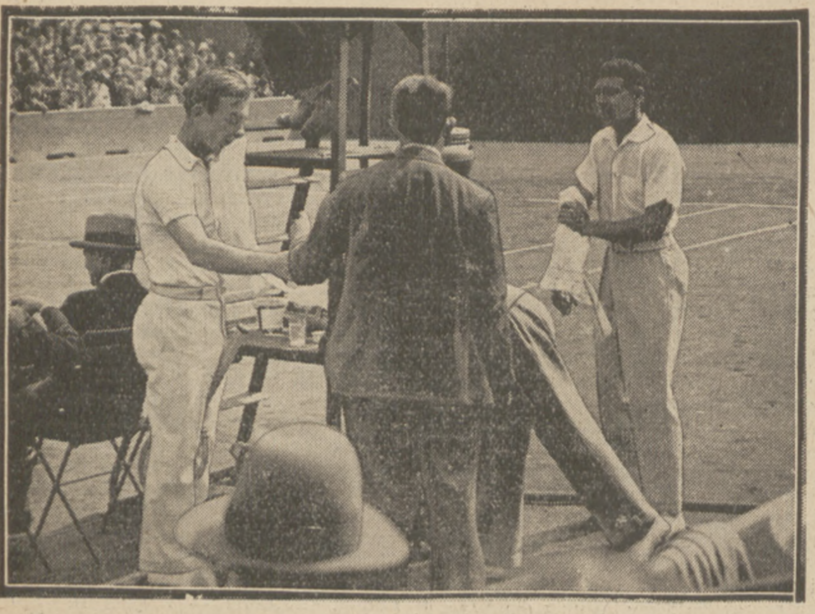
W koszykówce sytuacja podobna, drugie miejsce dzierży YMCA, trzecie Wisła.

W siatkówce panów, znowu Cracovia jest mistrzem, przed Wisłą i Wawelem. W siatkówce i koszykówce pań drużyny Cracovii zdobyły mistrzostwo bez większego trudu, w siatkówce przed niemal równorzędną Wisłą, w koszykówce przed Sokołem.

BÓJ NAJLEPSZYCH RAKIET ŚWIATA

Jak Francja pokonała Amerykę i po raz trzeci zdobyła puhar Davisa

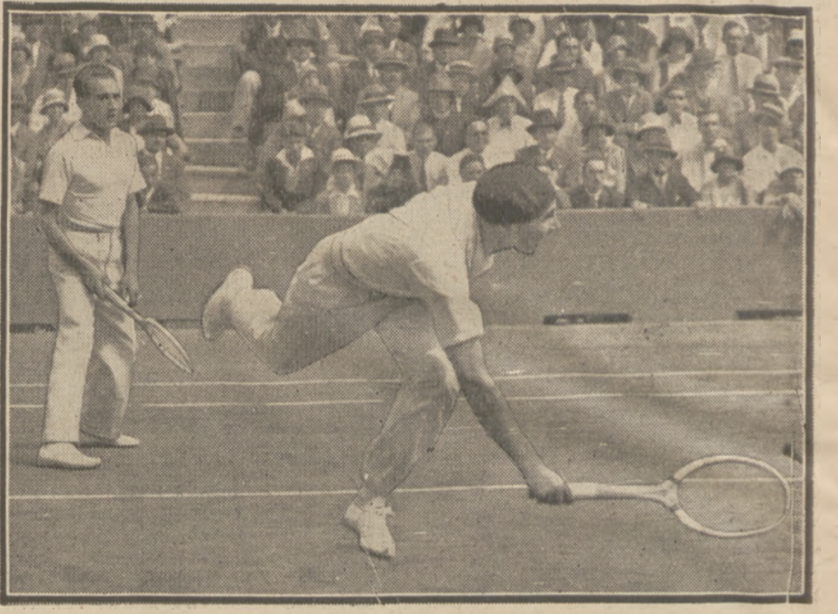
Korespondencja specjalna „Przeglądu Sportowego"



PO ZWYCIĘSKIEJ WALCE
Pokonany Lott i zwycięski Borotra po pierwszym meczu w zawodach Francja — Ameryka.



ALLISON I VAN RYN
najlepsza tennisowa para świata, zwycięzcy Wimbledonu wygrali też z Francuzami w Paryżu.



BOROTRA W AKCJI
Porywający moment „latającego Baska". Wtyle intuicjonista tennisu, pogromaca Tildena, Cochet.

Paryż, 26 lipca.

Do ostatniego miejsca wypełniły się dwunastotysięczne trybuny stadionu Roland—Garros w Lasku Bulońskim. Słońce leje żar z nieba, powietrze spokojne, ani najlżejszego tchnienia wietrzyka. Nikt się nie skarży jednak na gorąco. 12.000 par oczu patrzy z wytężeniem w czerwień kortu.

Naraz huknęły oklaski — „wyszli"! Rasowy, zgrabny, jak zawsze elegancki Bask-Borotra i „kaczkowaty" Lott z Chicago.

Borotra wkłada swój nieodstępny granatowy beret baskijski. Dziewięć aparatów filmowych i cała armia fotografów pracuje bez przerwy. Trzech sędziów sprawdza miarą wysokość siatki. Włączono mikrofon T. T. C. (radjostacja paryska). W świat poszły słowa głównego arbitra: „service Borotra"

Odrazu w pierwszym secie widać znaczną przewagę Francuza, który „chodzi" stale do siatki, plasując po rogach najtrudniejsze piłki, brane z powietrza. Lott w tej części gry niema nic do powiedzenia. Jedyna jego silna strona — to mocny serwis, dzięki któremu wygrywa trzeciego, jedynego gamea. 6:1 brzmi sucho wynik po 11 zaledwie minutach walki.

W drugim secie Francuz robi kilka podwójnych błędów przy serwisie. Lott, który z początku gry był wyraźnie speszony — rozgrywa się i umiejętnie przerzuca wielokrotnie piłkę nad głową pędzącego do siatki Borotry. Zaczyna się walka. Lott mija coraz częściej bardzo słabego w tej części gry Francuza i prowadzi 3:0.

Nierówny Bask przychodzi do głosu i wyrównuje 3:3. Ale jego gra z głębi kortu jest zupełnie słaba, piłki idą wolno, bardzo wysoko nad siatką, spadają przeważnie pośrodku kortu. Korzysta z tego zawzięty, ambitny i pracowity Lott, wygrywa dwie gry po pięknej serji piłek trzeciego gamea i set 6:3. Amerykanie, a jest ich na trybunach niemało, szaleją z radości.

Borotra zaczyna trzeciego seta swym serwisem, ale mu nie idzie. Amerykanin stara się grać z końca kortu. Borotra prze do siatki. Szczęście się waży: 1:1, 2:1, 2:2, 3:2, 3:3, 4:3, 4:4. Każdy gracz wygrywa swój serwis. Borotra kilka razy double — fautuje. Przy stanie 4:4 Bask zbiera wszystkie swoje siły i wygrywa wspaniałym atakiem dwa gamey, oddając w nich zaledwie 2 piłki. 6:4.

Po dziesięciominutowej przerwie, Borotra gra nieco spokojniej, lecz w głębi kortu jest wyraźnie słabszy od przeciwnika. Znowu gamey idą równo 2:2, 3:2, 3:3. Obaj przeciwnicy chodzą do siatki, gdzie nawiązuje się często wspaniała wymiana piłek. Lott czeka dłużej na kozioł piłki, Borotra uderza ją odrazu, bardzo szybko, zanim osiągnie punkt najwyższy.

Francuski efekciarz chwyta niepotrzebnie auty. Kosztuje to go dwa gamey. Lott prowadzi 5:3. Na trybunach robi się gorąco. Lott atakuje zmęczonego Baska coraz skuteczniej. Wynik meczu staje pod znakiem zapytania.

W tej dramatycznej chwili ambicja Francuza sprawiła, że zdołał wygrać 2 gamey i wyrównać na 5:5 wśród oszałamiającego ryku widzów. Drobna scysja z sędzią wyprowadza z równowagi Lotta, który łatwo przegrywa dwa gamey, seta (5:7) i mecz 6:1, 3:6, 6:4, 7:5.

Mecz trwał dwie godziny.

Po piętnastominutowej przerwie na czerwień kortu wkracza przygarbiony Tilden i mały lończyk Cochet, sięgający Yankesowi do ramienia. Już pierwsze piłki zwiastują dwu mistrzów. Poprzedni mecz dał przeciętną dobrą grę, teraz patrzę na artystów rakiety.

Tempo gry szalone — szybkość nadaje Tilden, który atakuje przeciwnika ostremi, długiemi driveami, umieszczanemi po rogach kortu. Szalony serwis Big Billa, a zwłaszcza niezwykle silna jego pierwsza piłka — stwarzały wiele trudu najlepszemu graczowi.

Ale dla Cocheta niema rzeczy trudnej na korcie. Niski, nierasowy, ale ambitny i skupiony „cudowny chłopak Lyonu" nie uderza piłki, lecz ją głaszcze miękko i delikatnie, bez najmniejszego wysiłku, od tak od niechcenia. Cochet prowadzi 3:1, 3:2, 4:2.

W siódmym gamie Tildenowi nic się nie udaje, przegrywa go do zera, podobnie łatwo ulegając w ósmym. 6:3 dla Cocheta. Set trwał 13 minut!

Następnego seta rozpoczyna Cochet. Jego serwis jest tak samo miękki jak i gra, która robi wrażenie doprawdy „koronkowej roboty". Francuz nie bije mocno piłki z serwisu, lecz tylko rzuca ją na kort. Czasami uderza mocno, aby przeciwnika wytrącić z pozycji i uderzenia.

Big Bill wchodzi w uderzenie. Szereg jego niezrównanych driveów pada niemal na linję. Rozpoczyna się walka dwu fenomenów. Cochet wzmacnia nieco uderzenie i przyśpiesza piłkę. Rzadko kiedy „zabija" mocno. Jego metoda polega całkowicie na szybkości uderzenia i zmyleniu przeciwnika, który do ostatniej chwili nie wie, gdzie piłka poleci. Sam świetnie wykorzystuje balans ciała, doskonale gra „na ciało" przeciwnika. 1:1, 2:1, 3:1. Tilden gra wspaniale, ale najgroźniejsze jego ataki rozbijają się o żelazny spokój Francuza.

W czwartym gamie ostatnia piłka „chodzi" 22 razy nad siatką, przyczem niemal każde odbicie wprowadza widza w zachwyt. Tilden sam sobie utrudnia grę. Żal go. Jego nerwy na korcie pachną solidną histerją.

Drugiego seta, który był najpiękniejszą częścią gry i najzaciętszą walką, Francuz wygrywa 6:1. Znowu tylko 12-cie minut gry. Tempo doprawdy błyskawiczne.

Pierwszego gamea w trzecim secie wygrywa Tilden. Lecz Cochet znowu ma głos. Łatwość jego gry i wdzięk uderzenia, jest doprawdy zdumiewający. Po najtrudniejszej piłce, najsilniejszym drivie przeciwnika, z pod rakiety Francuza biegnie w „śmiertelny kącik" na bachkand Tildena piorunujący strzał. 1:1, 2:1. Nerwy Tildena uspakajają się, gra dużo pewniej i mądrzej.

Ale nic nie jest w stanie rozbić wirtuozostwa fenomena rakiety: najsilniejsze drivy Yankesa znajdują odpowiedź. 3:1. Zryw starego mistrza i chwila osłabienia Cocheta i 3:2. W tym gamie, który Tilden wygrał do zera zdarzył się ciekawy wypadek. Cochet lekko przerzucił piłkę za kort tuż przy siatce, a Tilden ją dopadł i rzucił z boku kortu (piłka nie przeszła przez siatkę) nie do odbicia. Przyznano piłkę dla Tildena.

W szóstym gamie widać zmęczenie u obu przeciwników. Mimo to Francuz, jak i na początku gry, nie psuje ani jednej piłki. Raczej przeciwnik zdoła zabić jakąś piłkę, ale co odbite, to napewno jest dobre. 4:2, 5:2. Tilden jeszcze walczy, walczy wspaniale, ale Francuz nie chce mu oddać gamea. 6:2, set i mecz 6:3, 6:1, 6:2. Doprawdy wynik dla Wielkiego Billa tragiczny.

Po ostatniej piłce trybuny szaleją. Cochet skacze z półtora metra w górę, chwyta Tildena za rękę i ściska tak, że zachodzi obawa, żeby mu jej z barku nie wyrwał. W tym geście Francuz odprężył się nerwowo po godzinnem napięciu nerwów. Trzeci set trwał 16 minut, cały mecz (bez przerw) 41 minut! Jak na walkę takich tytanów — to krótko.

O ile nikt nie przypuszczał, że Lott stawi tak silny opór Borotrze, o tyle tak łatwe zwycięstwo Cocheta było nawet dla Francuzów niespodzianką.

*

Drugiego dnia ostatniego aktu kilkodniowych bohaterskich walk o rozłożystą wazę Davis'a na stadjonie Roland Garros'a dało się zauważyć pewne odprężenie napięcia zainteresowania publiczności. Oba, dość łatwe zwycięstwa Francuzów w pierwszym dniu meczu podziałały na psychikę tutejszego tłumu jak mocne kadzidło — „zwycięstwo mamy w kieszeni". W alei lasku Bulońskiego, wiodącego do stadjonu nie było tego dnia tego obłędnego tańca setek automobili, wyczekujących niecierpliwie w kilometrowych wężach swojej kolei. Mimo to na trybunach zjawiło się 11.000 widzów, żądnych oglądania zwycięstwa pary Cochet — Borotra, mającego przypieczętować rezultat meczu. Na trybunach zjawił się niespodziewanie wielki włóczęga morski — Alain Gerbault — który w piątek 26 b. m. wieczorem zawinął na swym „Firecrest" po dłuższej włóczędze wodnej do portu w Hawrze. Przyjęcie, jakie spotkało wielkiego marynarza, samotnika i oryginała było doprawdy rozczulające. Tłum cieszył się, bił brawo, ryczał i gwizdał z radości (na tennis chodzi tylko „elegancka" publiczność). Było to w chwilę po wyjściu na kort obu par tennisistów. Alain wszedł powoli na trybunę honorową, niedbałym krokiem podszedł do barjery i odpowiedział na okrzyki zachwytu i oklaski miłym uśmiechem i podniesieniem ręki na wzór faszystowski. Na twarzy zdobywcy Oceanu malowała się radość i zaduma jednocześnie. Gdy Borotra dostrzegł serdecznego przyjaciela na trybunie, rzucił się jak szalony do loży, skoczył wysoko do barjery i zawisł na szyi Gerbaulta. Cochet powitał się z wielkim podróżnikiem serdecznym uściskiem ręki. Potem chwycili go w swe objęcia najbliżsi w loży. Jakieś dwie piękne panie bezceremonjalnie obcałowywały pooraną wichrami twarz Gerbaulta, wielka para artystów scenicznych Sacha Guitry i Yvonne Printemps chwycili go w swoje objęcia, potem inni i inni, wielcy i mali...

Dopiero o godz. 3 m. 35, a więc z półgodzinnym przeszło opóźnieniem zaczął się drugi akt tennisowego mistrzostwa świata. Grę rozpoczyna serwisem Allison. Cochet gra z prawej strony kortu. Coś mu nie idzie. Obaj Francuzi robią wrażenie nieco zmęczonych. Ich przeciwnicy zato zwijają się po korcie jak lamparty. Skoki, uskoki, uniki, rzuty ciała wprzód, wtył, odruchy, które wymykają się z pod kontroli najbystrzejszego oka, coś, czego nie można uchwycić i zapamiętać. Amerykanie są tak szybcy, że nic ich nie jest w stanie zaskoczyć, najmocniejsza, najlepiej plasowana piłka. Trzy kolejne smash'e Cocheta plasowane po rogach, Amerykanie odbijają doskonale, wygrywając w rezultacie piłkę. Borotra w głębi kortu jest poprostu niemożliwy. Cochet ma miękką piłkę w stosunku do szybkości Yankesów. Piłki „chodzą" niemal wyłącznie po linjach.

Z jednej strony gra zgrana, niezwykle szybka par rasowych doublistów, z drugiej dwuch dobrych singlistów, z których żaden niema „swego dnia". Allison i Van Ryn zwyciężają 6:1! Set trwał 12 minut, Amerykanie wygrali go tak łatwo jak... Cochet z Tildenem.

Na trybunach konsternacja. Wszyscy czekają na „ocknięcie" się tennisowych [illegible] Francji. Lecz obaj Francuzi są za wolni. W przeciwieństwie do nich Amerykanie atakują wspaniale, szybko, zdecydowanie, dokładnie. Ich piłki są znacznie szybsze, „twardsze" 2:0. W trzecim gamie, który wygrywają Francuzi, kilka przepięknych spotkań przy siatce, przyczem piłka „chodzi" kilkanaście razy, odbijana niejednokrotnie w nieprawdopodobny sposób. 2:1. Francuzi przeszkadzają sobie, nic im się nie udaje 4:1, 5:1. Cochet zaciska zęby, zaczyna walczyć całą duszą. Amerykanie, zmęczeni nieco, nie prowadzą już nadal gry w tem morderczym tempie. Z chwilą gdy akcja się zwolniła, Francuzi dochodzą do głosu — mają czas na spokojne, odmienne i uplasowane piłki. 5:2. Ósmego gamea psuje Allison, który jest teraz słabszy od swego partnera. 5:3. Amerykanie są zmęczeni, mniej dokładni i mniej szybcy. 5:4. W dziesiątym gamie zażarta, długotrwała walka, rozstrzygnięta przez Cocheta 5:5. Amerykanie wypadli z tempa i drygu. 6:5 dla Francji! Francuzi wzmacniają tempo, przyspieszają piłki i to im... przegrywa 6:6. Publiczność ma rozstrojone nerwy. Przy każdym odbiciu piłki westchnienia, półokrzyki, słowa zachęty. Gracze „żyły" z siebie wypruwają. Borotra wpada kilkakrotnie w publiczność. Nic nie pomaga. 6:7 dla Ameryki. Wobec szybkich, świetnie biegających, doskonale wygimnastykowanych Yankesów, Francuzi robią wrażenie ślimaków. Teraz widać dopiero, że Borotra nie umie biegać.

Drugi set. 6:8. 31 minut walki. Amerykanie szaleją.

W trzecim secie Francuzi grają najlepiej. Cochet zwłaszcza jest świetny. Jego piłki są w wielu wypadkach „śmiertelne". Pierwszy game dla Francuzów (60:0), drugiego tak samo do zera wygrywają Amerykanie, trzeciego do zera Francuzi i czwartego do zera Amerykanie. Piątego znowu Francuzi. Siatka jest tak mocno napięta, że przy silnym serwisie, albo drivie, który trafia w taśmę, piłka odbija się na kilka metrów. Szósty game dla U.S.A. 3:3. Każda para wygrywa swój serwis. Gra jest znowu niezwykle szybka. Niema uderzeń tylko odruchy. Allison plasuje "śmiertelnie". Znowu game (60:0) dla Francuzów, potem dla Ameryki (60:0). Przy siatce Amerykanie są bez konkurencyjni. W głębi kortu trochę za mało dokładni. Amerykanie, grając przy siatce, plasują piłkę i to plasują silnie, Francuzi—tyle, że ją odbijają. Van Ryn finiszuje. 5:4 i 6:4 dla U. S. A. Tłum ryczy. Amerykanie, jak dwa foksterjery na wyścigach z przeszkodami przeskakują siatkę i ściskają dłonie swych wielkich przeciwników, speszonych co się zowie. Zwłaszcza Borotra ma bardzo głupią minę. Trzeci set trwał 17-to minut.

Tadeusz Grabowski.

MECZ, KTÓRY PRZEWAŻYŁ SZANSE FRANCJI

Czterosetowe zwycięstwo Cocheta nad Lottem

Paryż, 28 lipca.

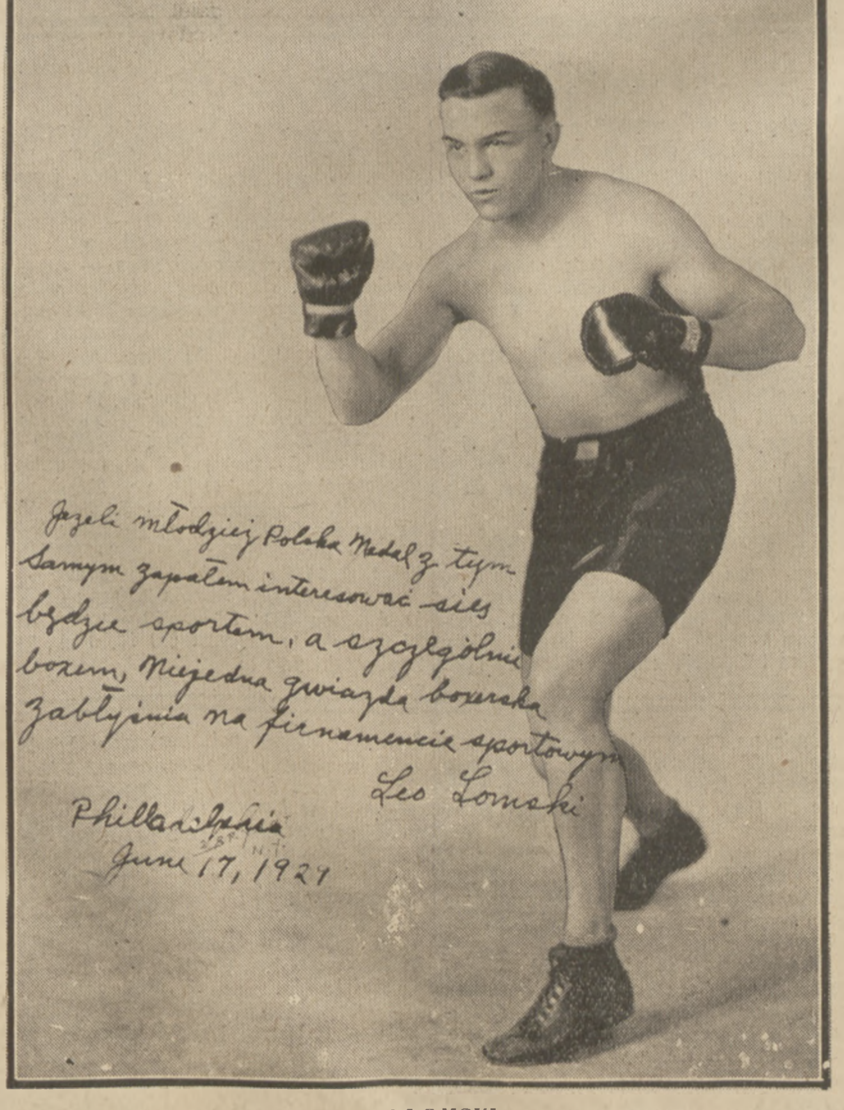
Znowu piekło automobilowe przed bramą stadjonu Roland Garros. Trybuny nabite do ostatniego miejsca. Pogoda cudna — skwar lipcowego słońca łagodzi silny wietrzyk. O godz. 2.25 rozpoczynają grę Tilden i Borotra. Borotra gra doskonale, znacznie lepiej niż w obu dniach poprzednich, dając swoim sympatykom pełną satysfakcję. Tilden gra niezwykle precyzyjnie, lobuje na centymetr od linji, to znów pokazuje dziesiątki najróżnorodniejszych, za każdym razem innych uderzeń. To przycina zgóry — nadając piłce wysoki kozioł, to znów ścina do dołu „przybijając piłkę" do ziemi, na prawo i na lewo, sto odmian! Borotra gra wolno i rozważnie: mecz idzie o wielką stawkę. Jego piłka z głębi kortu jest bardzo wolna i miękka. Borotra prowadzi 1:0, 1:1, 2:1, 2:2. Tilden plasuje każdą piłkę po rogach, Borotra gra przeważnie w środek kortu. 2:3, 3:3. Tilden wciąż atakuje, ale Borotra broni się świetnie i wygrywa po przepięknej grze siódmego gamea, który trwał 8 minut! 4:3, 5:3. Tilden serwuje, a właściwie strzela. Trzech piłek Borotra nie ruszył nawet. Tilden, wygrywając gama mimo 0:40, 5:4. Ale Borotra smeczuje dziś bez błędu, świetnie gra przy siatce. Pierwszy set 6:4.

W drugim secie, który potoczył się ze znaczną szybkością (15 minut), widać, że Francuz skończył się fizycznie. Przegrywa trzy gamey, mając w nich dwie dobre piłki. Potem słaby backhand Billa oddaje mu gamea. W ostatnim gamie Borotra rezygnuje, rezerwując siły do następnego seta. 1:6 dla Tildena.

Rozpoczyna serwisem Borotra i wygrywa 60 do zera. Tilden nie może grać—na stadjonie płacze dziecko. Matka wynosi czemprędzej rozełkanego pu... piłka. 1:1, 1:2, 1:3 dla Tildena, który gra spokojnie, wyrachowanie mijając Francuza bokami lub górą. Drive Tildena, jeśli się znajdzie na placu, jest nie do odbicia. Jego backhand — dużo słabszy, często grzęźnie w siatce. Zaznacza się wyraźna przewaga Yankesa, który dominuje coraz wyraźniej nad zmęczonym Baskiem. Mimo to Borotra atakuje ze skutkiem, wygrywając przy akompanjamencie huraganu braw trzy kolejne gamey. 4:3 dla Borotry. Od tej chwili znowu przewaga Billa, który ciągle atakuje, plasując piłki po rogach. Borotrze się nogi trzęsą ze zmęczenia. Tilden 6:4. Tilden rzuca rakietę pod krzesło sędziowskie i biegnie do szatni na masaż i 10-minutowy wypoczynek.

W czwartym secie Borotra słania się ze zmęczenia, jak niedotrenowany bokser w 10-ej rundzie. Nogi się pod nim trzęsą, trzyma się resztkami sił i nerwów. Tilden prowadzi 2:0, potem 2:1, zabójczy serwis Billa 3:1, 4:1. Bask probóje walczyć resztkami sił, wygrywa dwa gamy 3:4. Potem decydująca piłka pada o centymetr od linji i 3:5. Na trybunach okrzyki „allez Borotra!" Cztery łatwe piłki Tilden umieszcza w siatce 4:5.

Na trybunie ktoś się histerycznie śmieje. Z wrażenia liczby gamów na tablicy zakładają „do góry nogami".



LEON ŁOMSKI
słynny bokser amerykański, Polak z pochodzenia, walczy o mistrzostwo świata w półciężkiej 17 b. m. z Loughramem. Na zdjęciu autograf naszego rodaka.

Basic zaciska zęby i gra 5:5. Ale siły jego się skończyły. Świeży zupełnie Amerykanin wygrywa dwa gamey, seta 7:5 i mecz 4:6, 6:1, 6:4, 7:5. Na trybunach ryki i gwizd.

Wynik meczu 2:2. Ostatnia nadzieja — Cochet.

Teraz nie będzie więcej, jak trzy sety — słychać zdania dziennikarzy francuskich. Tymczasem mecz miał czasami napięcie niezwykle silne. Cochet był tylko w pierwszym secie (6:1) sobą, grając pewnie, dokładnie i goniąc Lotta po korcie. W drugim secie Amerykanin walczy jak lew, wykorzystuje słaby okres Francuza, wygrywa trzy gamey, oddaje jednego i zwycięża w piątym. 1:3 dla Lotta. Cochet wygrywa 2 następne gamey 3:5 aby przegrać dziewiąty i seta 3:6.

Na trybunach rozgwar i zamieszanie. W trzecim secie Cochet jest wściekły, traci chwilami panowanie nad sobą. Za mało gra na słaby backhand Lotta, skąd trzecia, czwarta piłka zawsze zostaje w siatce. Ale zato smecze Francuza są nieprawdopodobne. Z reguły piłka pada na linię w tę część kortu, gdzie niema przeciwnika.

Lott broni się jak lew, lecz mimo to gamey sypią się jak z rękawa. 6:0 Cochet. W czwartym secie Francuz jest znów dokładny na milimetr, mija Amerykanina górą, bądź bokami z łatwością. 2:0. Ale i Lott ma chwile wspaniałe, dokonując zarówno w głębi kortu, jak i przy siatce cudów. 2:2. Jeden smecz, nawet najlepszy, zwykle nie wystarcza. Cochet musi smeczować 3—4 razy, żeby zgnębić przeciwnika. Całe szczęście, że przychodzi mu to bez trudności 3:2. Jeszcze jeden wysiłek wyczerpanego choć zupełnie suchego Lotta i 3:3. Ostatnie trzy gamey były tylko „dopełnieniem formalności". 6:3 Cochet. Tłum ryczy, szaleje, gwiżdże. Chłopcy do zbierania piłek — niedościgli mistrzowie w swym fachu — całują piłki ze łzami w oczach. Z megafonu radjowego płyną na stadion dźwięki marsyljanki. Wszyscy wstają, odsłaniają się głowy. W loży oficjalnej Borotra wchodzi na krzesło i krzyczy: „na cześć U. S. A. brawo". Cały stadjon jak jeden mąż powtarza w tempie oklaski. Lotta schodzącego z kortu żegnają gorące owacje i brawa.

W ciągu ułamka minuty specjalnie zainstalowana na stadjonie stacja radjowa Western Telegraph Union rozsyła w przestworza, na całą kulę ziemską wiadomość, że puhar Davisa na dalszy rok zatrzymali Francuzi.

Tadeusz Grabowski.

Reprezentacja Budapesztu po dokładnem obliczeniu zwrotu kosztów otrzymanych od Katowic i Krakowa, stwierdziła, że zarobiła na wyjeździe 50 dolarów. Wychodząc z założenia, że prawdziwi amatorzy nie powinni zarabiać na grze w piłkę, Węgrzy postanowili zwrócić Katowicom 30 dolarów, a Krakowowi 20 dolarów.

Jedno z pism niemieckich, podając skład Anglji na mecz z Francją, wymieniło, jako reprezentanta wielkiej Brytanji na 5 klm Petkiewicza. Z całą przyjemnością powitamy fakt, gdy Petkiewicz w Berlinie przekona namacalnie „fachowego" sprawozdawcę, że jest Polakiem, a z Anglją ma tyle wspólnego, ile Körnig lub Peltzer, to znaczy, że startował na mistrzostwach w Stamford Bridge.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07, wewn. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca i druk. „PRASA POLSKA", Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39. Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.